

BECZKA

NAJSTARSZA GAZETA W OPOLU I OKOLICY

NR 17 (222)

2.12 – 27.12

ROK 2009 (XXI)

Cena 2 zł (0% VAT)

Chiny grają świńską grypą?

Komu wierzyć ze świńskiej grypą? Telewizje robią z niej wielkie zagrożenie a sceptycy śmieją się, że jest dużo łagodniejsza od zwykłej grypy i podejrzewają, że telewizje mogą mieć prowizję od producentów szczepionek, więc celowo wywołują histerię. Chodzi przecież o setki milionów dolarów ze sprzedaży szczepionki.

Sceptycy zwracają też uwagę, że telewizje nie mówią, iż ktoś zmarł na świńską grypę, tylko mówią, że u zmarłego wykryto jej wirusa (a zmarł np. na raka). Gdyby zbadać dziesięciu przypadkowych ludzi z ulicy, uważających się za zdrowych, to może u któregoś z nich też wykryto by wirusa.

Ostatnio świat obiegają informacje o zgonach po szczepieniu przeciw świńskiej grypie. Czy to prawda? Kowalski zaszczepił się a wychodząc z przychodni wpadł pod ciężarówkę. No i prawdą jest, że w 5 minut po szczepieniu zmarł. Ale chyba nie o taką prawdę chodzi.

Chiny propagują zapobieganie świńskiej grypie jedzeniem czosnku. Podobno to super metoda. Ale Chiny produkują 75 proc. światowego czosnku, a po rozpoczęciu kampanii podróżował on tam o 300 proc. Na zwyżce cen czosnku Chiny mogą zarobić miliony dolarów. To czy można wierzyć, że ten ich czosnek niszczy wirusa AH1N1?



Znak zagadka

Jadąc drogą Masów – Biadacz zauważyliśmy na drzewie dziwny znak (zdjęcie). Już zdążyliśmy go minąć go a ponadto zmierzchało, czyli nie była dobra pora, by robić zdjęcia komórką. Coś jednak kazało nam zawrócić i zrobić choćby kiepskie zdjęcia. Następnego dnia chciałem zrobić lepsze, ale znaku już nie było. Zniknął równie zagadkowo, jak się pojawił. Całe to miejsce jest zagadką. Czuć tam diabła. Więcej o tym na klepce 6.

Święty Marcin w Brynicy

Z każdym rokiem przybywa miejscowscy, organizujących obchody św. Marcina. W tym roku dołączyła do nich Brynica. Wczoraj 11 listopada z Placu Arnstein wyruszył w stronę kościoła orszak z jadącym konno rzymskim legionistą (św. Marcinem) na czele. Za nim, z lampionami lub bez, podążali licznie zgromadzeni mieszkańcy wsi. Nie wystraszyła ich brzydka pogoda.

Przed kościołem odegrano scenę dzielenia się płaszczem z żebrakiem. Potem wszystkich (łącznie ze św. Marcinem) obdarowano rogalami, przypominającymi zgubioną podkowę a następnie przeniesiono się za plebanię, gdzie czekały już rozstawione namioty i stoły oraz przygotowane przez brynicki Caritas bi-

gos, kielbasa z grilla, grzane wino i herbata z rumem. O dobry nastrój na tym festynie dbał też pan Rudolf Woźnica, podsycający ognisko.

Świętomarcińskie spotkanie w Brynicy było okazją do wyrażenia podziękowań mieszkańcom wsi, zaangażowanym w październikową uroczystość zakończenia konkursu „Piękna Wieś Opolska”. Było to też okazją do wysłuchania występów muzycznych i do wielu serdecznych rozmów. Wielka w tym zasługa organizatorów i wszystkich ich pomocników. Wykonane przez pana Krzysztofa Marsolka zdjęcia z uroczystości można obejrzeć na stronie www.brynica.opole.pl (dwa z nich zamieściliśmy poniżej).



W NUMERZE:

- Prezes banku zarabia 900 zł?
- Mój nieudany romans z Gają
- „Ze Śląskiem na ty” – XVI

FAKTY

● Według FAO w 1990 głodowało 15,9 proc. ludności świata. Z biegiem lat odsetek ten malał osiągając poziom 13,5 proc. w 2003. Potem zaczął powoli rosnąć, osiągając w 2007 poziom 13,8 proc. W 2008 nastąpił wzrost do 14,2 proc., a z prognoz wynika, że 2009 zakończy się jeszcze gorzej, bo z 15,0 proc. głodujących na świecie. Jeśli ta tendencja się utrzyma, to w 2010 odsetek głodujących będzie już wyższy niż w 1990.

● Transparency International bada korupcję w różnych państwach świata i co roku zestawia ich listę od najmniej do najbardziej skorumpowanych. Na ogłoszonej dwa tygodnie temu liście za 2009 pierwsze miejsce, jako najmniej skorumpowana, ma Nowa Zelandia. Polska z Bhutaniem i Jordanią zajmują ex aequo miejsce 49 (w 2008 Polska była 58). Z naszych sąsiadów lepiej wypadły Niemcy (14), a gorzej Czechy i Litwa (52), Słowacja (56), Białoruś (139) oraz Rosja i Ukraina (146). Badano 180 państw świata.

● Stawiszyn, miasto w powiecie kaliskim, jest najmniejszym pod względem powierzchni miastem w Polsce. Ma zaledwie 1 km kw. (100 ha). Dla porównania Opole ma powierzchnię ok. 97 km kw. Stawiszyn ma 1.650 mieszkańców, czyli prawie trzy razy mniej niż np. Dobrzeń Wielki.

● O miejskim charakterze miejscowości w istotnym stopniu decyduje gęstość zaludnienia. Opole ma 1.307 mieszkańców na km kw., czyli mało. To skutek włączenia w latach 70. do miasta wielu okolicznych wsi (chodziło o przekroczenie 100 tys. mieszkańców). Najgęściej zaludnionym miastem Polski są Świętochłowice (4.084 mieszkańców na km kw.). Z Opolszczyzny w pierwszej dziesiątce jest tylko Ozimek (ósmi) z 2.994 mieszkańcami na km kw.

● W pierwszych dziesięciu miesiącach 2009 produkcja stali surowej w UE-27 była o 37 proc. niższa niż rok wcześniej. W USA spadek produkcji był jeszcze większy – 44 proc. W tym samym czasie Chiny miały wzrost o 11 proc., poinformowała Polska Unia Dystrybutorów Stali. Chiny wytwarzają dziś około połowy światowej stali surowej.

Prezes banku zarabia 900 zł?!

Politycy chcą zmiany przepisów w sprawie becikowego powszechnego, czyli tego, które do niedawna w kwocie tysiąca złotych przysługiwało na każde urodzone dziecko. Dzieci rodzi się w Polsce 415 tys. rocznie (2008), czyli o 85 tys. za mało, bo dla zachowania liczby ludności powinno być ok. 500 tys. rocznie. Te 415 tys. dzieci to 415 mln zł na becikowe. Politycy kombinują, jak na nim zaoszczędzić.

Jolanta Kluzik-Rostkowska, była minister pracy a dziś posłanka uważa, że bogacze, tacy np. jak prezesi banków, nie muszą dostawać becikowego, bo i bez niego świetnie sobie poradzą. Problem w tym, że prezesom banków i im podobnym na ogół nie rodzą się dzieci, bo lata rozrodcze mają zwykle za sobą.

Zasiłek rodzinny na dzieci przysługiwał kiedyś wszystkim rodzicom, ale politycy tłumaczyli, że po co bogaczom, takim jak prezesi banków, zasiłek rodzinny, skoro i bez niego sobie poradzą. Zmieniono więc przepisy i bogaczom rodzinny nie przysługuje.

Anka i Robert mają dwójkę dzieci i pensje po 900 zł na rękę. Na osobę wy-

chodzi 450 zł miesięcznie. Zasiłku rodzinnego (68 zł miesięcznie na dziecko) nie dostają, bo należy się on tylko rodzinom z dochodem do 351 zł miesięcznie na osobę. Ankę i Roberta, z pensjami 900 zł miesięcznie na rękę, politycy zaliczyli do bogaczy, takich jak prezesi banków.

Jeszcze chytrzej niż Kluzik-Rostkowska kombinuje obecna minister pracy, Jolanta Fedak. Chce wyższego becikowego, lecz tylko na dalsze dzieci. Nie na pierwsze czy drugie, ale np. na szóste. Chytróść tego pomysłu polega na tym, że przy szóstej dziecku rodziny żyją już zwykle w nędzy i wymagają stałej pomocy z opieki społecznej. Gdy dostaną wyższe becikowe to opieka społeczna automatycznie o tyle samo obetnie im pomoc i dzięki temu państwo tak naprawdę nie da ani grosza więcej.

Niezrozumiałe jest jednak, dlaczego politycy biadają nad katastrofą demograficzną i brakiem popytu krajowego, który hamuje rozwój gospodarki. To przecież oczywiste efekty ich działań.

Piotr Badura



Z INNEJ BECZKI



■ Pogłębia się rozwarstwienie w dochodach Polaków. Pensje pracowników najgorzej zarabiających przez ostatnie lata rosły zdecydowanie wolniej niż zarobki najlepiej opłacanych pracowników. Owoce wzrostu gospodarczego z mijającej dekady nie są konsumowane proporcjonalnie. Polska jest jednym z krajów Europy o największym rozwarstwieniu pod względem zarobków. To problem, z którym zmagamy się od lat. Chociaż przeciętna pensja wynosi grubo ponad 3 tys. zł brutto, to 65 proc. pracowników o takich zarobkach może tylko pomarzyć. Taka nierównowaga powoduje frustrację społeczną, ale jest też poważnym problemem ekonomicznym. Według Marka Dietla, ekonomisty z Instytutu Sobieskiego, Polska gospodarka osiągnęła już poziom, w którym zyski firm powinny być w większej części przenoszone do gospodarstw domowych. Do niedawna, kiedy gospodarka potrzebowała akumulacji ka-

pitału, takie rozwarstwienie potęgowało wzrost gospodarczy. Teraz coraz bardziej potrzebujemy popytu konsumpcyjnego. Zwłaszcza w okresie wychodzenia z kryzysu – pisze Jacek Kowalczyk.

Puls Biznesu – 27 listopada

■ Chiński PKB wzrośnie w czwartym kwartale 2009 roku o 10,6 proc. w stosunku rocznym ogłosił 22 października ośrodek Lang Run Forecast przy Chińskim Centrum Badań Ekonomicznych Uniwersytetu w Pekinie. Oznacza to, że osiągnięcie chińskiego celu, czyli wzrost PKB o 8 proc. w całym 2009 roku, jest już właściwie pewne. Powrót do tak szybkiego tempa rozwoju gospodarki spowodowany jest bardzo szybko rosnącym popytem krajowym i odzyskującym siły eksportem. Korzystnym zjawiskiem jest też fakt, że inflacja (CPI) zmieniła się w Chinach na dodatnią.

chinadaily.com.cn – 26 października



smuda consulting

phone: +48(0)77 469-67-55
fax: +48(0)77 403-24-28
www.smuda-consulting.com
46-081 Dobrzeń Mały, ul. Opolska 133

- Niemieckie rozliczenia podatkowe
- Niemiecki zasiłek rodzinny (Kindergeld)

Dla pracujących w Niemczech i firm tam działających:

- Usługi prawne obejmujące wszystkie aspekty prawa
- Pełne doradztwo i obsługa podatkowa
- Wszystkie ubezpieczenia w Niemczech i w Polsce

OBNIŻKA CEN NA WSZYSTKIE USŁUGI

DENTYSTA
Opole
ul. 1 Maja 25/4
telefony:
077 454-67-14
0 606-784-607

- * Bezbolesne leczenie i usuwanie zębów
- * Wszystkie rodzaje sztucznych zębów
- * Naprawa protez na oczekaniu od 30 zł
- * Bezpłatne fachowe porady

poniedziałek 14-18; od wtorku do piątku 11-17
w soboty po uzgodnieniu telefonicznym

Mój nieudany romans z Gają

Niech nikt nie ma złudnych myśli. Tytułowa Gaja to Stowarzyszenie Ekologiczno-Kulturalne. Czytelnicy wiedzą, co myślę o tzw. ekologach. Są wśród nich porządni ludzie, którym dobro środowiska leży na sercu, ale podejrzewam, że ci najbardziej hałaśliwi i przez to najbardziej widoczni to wydrwigrosze, których sprawy środowiska nie obchodzą. Patrzają oni tylko, ile się z tej ekologii da wydoić.

W połowie listopada Klub Gaja zaprosił mnie na spotkanie informacyjne nt. zmian klimatu w Opolu, 19 listopada o godz. 11:30 w Collegium Maius przy Placu Kopernika. Rano, 19 listopada przesłano mi to zaproszenie jeszcze raz, bym nie zapomniał.

Mam sceptyczny stosunek do bajek o wpływie ludzi na zmianę klimatu, ale ponieważ Gaja zaprosiła na także z dziesięć innych opolskich redakcji (w tym „nto” i „Wyborczą”) oraz imieniem 24 dziennikarzy, to pomyślałem, że może być ciekawie. Udałem się więc na spotkanie.

Gdy o 11.30 zasiadłem w sali 306 Collegium Maius, to natychmiast zorientowałem się, że jestem jedynym, który przyszedł na zapowiadane spotkanie informacyjne. Na sali byli wprawdzie dziennikarze kilku stacji radiowych oraz ekipa TVP Opole, ale oni chcieli tylko zrobić krótkie materiały dla swych stacji. Spotkaniem informacyjnym nie wydawali się zainteresowani w najmniejszym stopniu. Szef Klubu Gaja, Jacek Bożek naopowiadał więc im trzy po trzy i mogli zadowoleni wrócić do swych redakcji.

Słuchałem paplaniny Jacka Bożka i oglądałem jego mizdrzenie się do kamery (koniecznie musiała być czapeczka na głowie, chyba leninówka, bo to jego imiódz). Miałem nadzieję, że gdy dziennikarze radiowo-telewizyjni zostaną w końcu zaspokojeni, to będzie czas na informacje o zmianach klimatu. Pomyliłem się. Po splawieniu ich Jacek Bożek uśmiechnął się do mnie jakoś tak krzywo i wyraźnie wyczułem w tym uśmiechu prośbę, bym się nie wygłupiał i szedł sobie do domu.

Na pożegnanie dostałem obietnicę, że Klub Gaja będzie mi słał maile na swój temat. Rzeczywiście 24 listopada dostałem zaproszenie do Limanowej (woj. małopolskie) na ich happening „Ryby mają głos!”, który zaplanowano na 27 listopada o godz. 12:00.

Dwa dni później przypomniano mi o happeningu. Nie pojechałem.

Moja opinia o Jacku Bożku i Klubie Gaja jest dziś gorzej niż zła. Nie będę szczegółowo analizował jego paplaniny dla radiowców w dniu 19 listopada. Zwrócę uwagę na jeden tylko element. Dziennikarkom Radia Plus i RMF MAXX Bożek opowiadał, jak każdy z nas powinien dbać o środowisko. Podawał swój przykład. Zapewniał, że np. gdy myje zęby, to wodę z płukania ust wypłukuje do wiaderka i służy ona potem do spłukiwania w ubikacji. Dzięki temu oszczędza deficytową wodę.

W Świerklach zrobiono kanalizację. Ścieki płyną przez las do Brzezia i dalej do oczyszczalni. W Brzeziu od ścieków śmierdzi. Problem w tym, że płynie ich zbyt mało i nim dopłyną do oczyszczalni, to gniją w rurach. Stąd smród. Nie było rady i kazano do przepompowni w Świerklach lać wodę, by ścieki rozcieńczać. Woda zaoszczędzona przez jakiegoś Jacka Bożka i tak trafia do kanalizacji, tyle że jako nieużywana.

Gdyby machnąć ręką na smród i nie dolewać wody, to mogłoby być jeszcze gorzej. Instalację zaprojektowano na pewną gęstość ścieków i szybkość przepływu. Systematyczne wpuszczanie do kanalizacji ścieków o gęstości większej niż przewiduje norma i płynących wolniej niż przewiduje norma, może być przyczyną ogromnych strat z powodu przedwczesnego zużycia kanalizacji, a mówiąc dosadniej ze zdemastowania jej. Przy tym wszystkim trzeba pamiętać, że w ściekach groźna jest nie woda, ale to co w niej płynie. Oszczędności też się żadnej nie robi, bo za dołaną wodę i tak zapłacą mieszkańcy. Po prostu będzie wyższa cena za kubik ścieków. Tak właśnie jest z ekologią Jacka Bożka.

Nie ekologia wydaje się jednak ważna w przypadku Klubu Gaja. Zaproszenie na spotkanie informacyjne, którego nie było, miało u dołu zaznaczone wsparcie: Norway Grants, EEA Grants, Funduszu dla organizacji pozarządowych oraz ECORYS – Research and Consulting. Happening w Limanowej był dofinansowany z Programu Operacyjnego Fundusz Inicjatyw Obywatelskich oraz The Fisheries Secretariat. No i chyba o to chodzi.

Piotr Badura



Naszemu Czytelnikom i Współpracownikom życzymy radosnych i spokojnych, pełnych rodzinnego ciepła Świąt Bożego Narodzenia oraz mnóstwa prezentów pod choinką

Redakcja



„Beczka” nr 18(223) będzie 28 grudnia

Według kalendarza następne wydanie „Beczki” powinno trafić do sklepów 24 grudnia, w Wigilię Bożego Narodzenia. Jednak w tym dniu zarówno nasi Czytelnicy, jak i redakcja, będą myślami przy całkiem innych sprawach. Postanowiliśmy zatem przesunąć następną „Beczkę” na poniedziałek 28 grudnia. Jeśli nam się nie uda i trafi ona do sklepów dopiero we wtorek 29 grudnia, to z góry prosimy o wybaczenie.

Redakcja

Lotnisko jest Pilcha

Województwo Opolskie chciało za ok. 23 mln zł kupić lotnisko w Kamieniu Śląskim od Józefa Pilcha z Wrocławia, który kupił je wcześniej od państwa za jakieś 3 mln zł. Pan Pilch zrobiłby na tym interes życia, a Opolszczyzna zmarnowałaby pieniądze.

Zrobienie w Kamieniu Śląskim prawdziwego portu lotniczego wymagałoby sporego dofinansowania z UE. Unia uzależniła sprawę od tego, czy eksperci potwierdzą, że ten port lotniczy ma sens. Nie udało się znaleźć takich ekspertów.

Dotarła do nas informacja, że podobno województwo mimo to odkupiło od Józefa Pilcha lotnisko. Zapytaliśmy o to Urząd Marszałkowski, ale uspokojono nas, że to nieprawda.

Studio Dekoracji Okien



Katarzyna Stiller

ul. Opolska 1
46-081 Dobrzeń Wielki
tel. 077 544 37 05

- firany
- zasłony
- karnisze
- szycie i montaż

pon-pt. 9.00 ÷ 17.00
sob. 9.00 ÷ 14.00



tel. 077-46-96-777

Dobrzeń Wielki, ul. Kościelna (przy kościele św. Katarzyny)

PIECZĄTKI

EKSPRESOWO – w 90 minut



Bezcenny skarb

Do XVI konkursu „Ze Śląskiem na ty” zgłoszono 173 prace. W minionych latach liczby prac były podobne. Łatwo policzyć, że w archiwum konkursu są już tysiące prac. To skarb. Zwracał na to uwagę przewodniczący jury – profesor Bogusław Wyderka.

Bywają prace ściągnięte z książek czy internetu, ale większość uczestników pracuje samodzielnie. Rozmawiają ze starszymi członkami rodzin, sąsiadami, mieszkańcami swych miejscowości. Dowiadują się od nich o dziejach ludzi, wsi, firm etc. Zapisują to w pracach.

Gdy ludzie odchodzą, zwykle przepada to, co przechowywali w pamięci, ale wiadomości zebrane przez uczestników konkursu nie przepadną, bo są zapisane. To bardzo cenne.

Podziękowania

Regionalny Konkurs „Ze Śląskiem na ty” nie mógłby się odbywać bez wsparcia wielu osób i instytucji. Patronat i wsparcie organizacyjno-finansowe zapewnił konkursowi: Marszałek Województwa Opolskiego pan Józef Sebesta, Wójt Gminy Łubniany pan Dieter Wystub, pani profesor Dorota Simonides oraz Starosta Powiatu Opolskiego pan Henryk Lakwa.

Na liście sponsorów znaleźli się: Bank Spółdzielczy w Łubnianach, firma ZOFMAR z Kępy, Piekarnia Wodnicki z Kępy, firma ECOKOM z Luboszyca, firma IMEX-Piechota – Paweł Piechota i syn, Tartak Sochor z Brynicy, firma HOL-BUD z Łubnian, Andrzej Palt – Usługi Pożarnicze z Dobrzenia Wielkiego, firma MARCOM z Brynicy, Hotel Restauracja BERPOL w Brynicy, Restauracja „Pod Lasem” i „Dworek Pod Lasem” (Edyta i Franciszek Polokowie) w Dobrzeniu Wielkim, Restauracja „Leśna” w Łubnianach – Marta Jeger, Burmistrz Gogolina Joachim Wojtala, Muzeum Wsi Opolskiej, Urząd Miejski w Gogolinie oraz Stowarzyszenie Twórców Ludowych.

Uroczyste zakończenie XVI edycji Regionalnego Konkursu „Ze Śląskiem na ty” uświetnili swymi występami muzycznymi państwo Jolanta i Artur Kansy-Budzicz oraz Barbara Lebich i Marta Giza. Nagrodzone prace czytali: Katarzyna Leja, Mateusz Fila i Justyna Nikodem a o nagłośnień zadbał pan Marek Golla.

Wszystkim wymienionym organizatorzy przekazują serdeczne podziękowania.

XVI „Ze Śląskiem na ty” – wyniki

XVI edycja Regionalnego Konkursu „Ze Śląskiem na ty” zakończyła się uroczystością zorganizowaną w niedzielę 22 listopada w Łubniańskim Ośrodku Działalności Kulturalnej. Podczas uroczystości ogłoszono wyniki konkursu i wręczono nagrody.

W pierwszej kategorii wiekowej (uczniowie klas I-IV szkół podstawowych) pierwszą nagrodę otrzymał Dominik Szewczyk z Luboszyca za pracę „Ło biadackich gołambiotrzech”, napisaną pod opieką Zofii Wilczek. Druga nagroda przypadła bliźniakom Danielowi i Kamilowi Polokom z Brynicy („Nas ołpa i my”), opiekun Bernadeta Sówka a trzecia Damianowi Kokotowi ze Starych Siołkowic („Prorocy śnik mojego praolpy Franca”, opiekun Maria Jakubik).

Wyróżnieni w pierwszej kategorii wiekowej to: Mateusz Bewko z Łubnian („U mojej ołmy w łogródku”, opiekun Katarzyna Matyjaszczyk), Bernadeta Cyrys z Jelowej („Moje marzenia”, opiekun Beata Zambrzycka), Stanisław Dendewicz z Szybowic („Bajki mojej stuletniej Busi Malwiny”, opiekun Franciszek Dendewicz), Vivien Klimek z Rozwady („Krojcung”, opiekun Urszula Oleksin) oraz Natalia Orlik z Łubnian („Ługiański cis”, opiekun Jolanta Begińska).

W drugiej kategorii wiekowej (uczniowie klas V-VI szkół podstawowych) pierwszą nagrodę otrzymał Patryk Magosz z Krapkowic za pracę bez tytułu, napisaną pod opieką Magdaleny Przybyła. Druga nagroda trafiła do Daniela Spleśniały z Łanów („Łopowijść to nasz familijni kuźni”, opiekun Beata Kordula) a dwie trzecie dostali Grzegorz Giera z Leśnicy („Z głową w chmurach”, opiekun Iwona Romanowska) i Sara Mikuliszyn z Pawłowiczek („Dawno, dawno temu”, opiekunki Jolanta Jaracz i Mirosława Petryszyn).

Wyróżnieni w drugiej kategorii wiekowej to: Patryk Buchta z Jelowej („Jak pani Hilda do Maciórki krowa doić chodziła”, opiekun Beata Zambrzycka), Roksana Kanczyk z Popielowa („Zawody naszych przodków”, opiekun Jolanta Bukowy), Alicja Krzyszkowska z Pawłowiczek („Dom rodzinny dziadka i zwyczaje w nim panujące”, opiekunki Jolanta Jaracz i Mirosława Petryszyn), Maria Jonientz i Vanessa Stein ze Starych Budkowic („Jak to wert było cekać”, opiekun Kornelia Bursy) oraz Jakub Malij z Dobrzenia Wielkiego („Dom ro-

dzinny moich przodków”, opiekun Stanisław Janczy).

W trzeciej kategorii wiekowej (uczniowie gimnazjów) pierwszą nagrodę otrzymała Monika Nalewaja z Publicznego Gimnazjum w Dobrzeniu Wielkim („Moja muzykalność familijol”, opiekun Alina Szczepaniak). Dwie drugie nagrody dostały Nikol Gusdek z PG w Żędowicach („Stare śpiywki żandowickie”, opiekun Anita Stachowska) oraz Klaudia Kołodziej z PG w Dobrzeniu Wielkim („Wspomniyniy łodziotrza”, opiekun Alina Szczepaniak). Laureatkami dwóch trzecich nagród zostały uczennice PG w Zdzeszowicach – Kamila Jantos („Naturalne metody lyczenia”, opiekun Helga Bieniusa) oraz Karolina Urbanowicz („Pie-karnia we Krampie – dołwni i dzisiaj”, opiekun Beata Babilec).

Wyróżnieni w trzeciej kategorii wiekowej to: Agata Brol z PG w Żędowicach („Salon Meblowy Kciuk”, opiekun Anita Stachowska), Jacek Drwięga z PG w Zimnicach Wielkich („Dobry pasterz nie opuszcza swej trzody”, opiekun Jolanta Drwięga), Ingo Ernst z PG w Zdzeszowicach („150-toł pielgrzymka do Ujazdu – Studzionki”, opiekun Alicja Kałuża), Anita Hytrek z PG w Zdzeszowicach („Jak to piyrwi w kramp-skiy szkole se uczyli”, opiekun Beata Babilec), Weronika Kłosa z PG w Zimnicach Wielkich („Wielkanocnoł procesja kunnoł”, opiekun Jolanta Drwięga), Katarzyna Kusz z PG w Żędowicach („Kiej mój Opa boł bajtłym”, opiekun Jolanta Baron) oraz Aleksandra Warzyc z PG w Biadaczu („Gli-niołk”, opiekun Renata Kamińska).

W czwartej kategorii wiekowej (uczniowie szkół ponadgimnazjalnych i dorośli) pierwszą nagrodę zdobyła Aniela Raszka z Grudyni Wielkiej („Stół jak ołtorz”). Dwie drugie nagrody dostały Renata Larysz z Mochowa („O naszym śląski rządzyiniu”) i Iwona Rybol z Żebowic („Pisać kozdy moze trocha lepijy abo trocha gorzyj”). Laureatami dwóch trzecich nagród zostali Renata Polak z Leśnicy („Babskie starojsi”) i Gerard Wons z Żebowic („Portret rodziny, z której wyszło wielu kapłanów”). Dwa wyróżnienia przypadły Łukaszowi Kołodziejowi z Zespołu Szkół w Dobrzeniu Wielkim („Jak powstała spielschula w Małym Dobrzeniu”, opiekun Alina Szczepaniak) oraz Barbarze Przybylskiej z Głogówka („Na zdrowiy!”).

DIAGNOSTYKA KOMPUTEROWA WSZYSTKICH MAREK

AUTO ELEKTRYKA

rozruszniki, alternatory, elektronika, ABS, airbag, zamki centralne + pilot, alarmy, radio-montaż, przeglądy okresowe (wymiana oleju, rozrządu, filtrów itp. wg zaleceń producenta), kasowanie inspekcji, akumulatory.

KLIMATYZACJA

Józef Patrzek

Brynica
Łubniańska 31a

telefon:
421-52-48

telefon kom.
0 609 381-213

AUTO

ELEKTRYKA MECHANIKA

Krzysztof Kasperek

Krzanowice k. Opola
ul. Kwiatowa 2
Tel. 0-77 469-13-63
Kom. 0 609 133 623

- klimatyzacja
- rozruszniki, alternatory
- autoalarmy
- centralne zamki (sterowane pilotem)
- wymiana oleju (GRATIS!)

Danuta Zalewska

— nasza pani

Tak mówią on niej, jej wychowankowie, ona o nich mówiła moje dzieci. Urodziła się 15 lutego 1960 w Krotoszynie. Po ukończeniu w 1983 studiów na Wyższej Szkole Pedagogicznej w Opolu, jako mgr filologii polskiej, podjęła pracę nauczyciela języka polskiego w Szkole Podstawowej w Biadaczu. W wyniku reformy oświaty, w miejsce Szkoły Podstawowej w Biadaczu, zaczęło funkcjonować Publiczne Gimnazjum. Tam od 1 września 1999 pracowała Danuta Zalewska.

3 listopada 2009 przestało bić jej serce. Żyła krótko, ale intensywnie. Nie sposób wymienić wszystkich owoców jej pracy. Oto niektóre tylko z jej osiągnięć:

– z jej inicjatywy powstała izba regional-

na, działająca początkowo przy Szkole Podstawowej a potem przy Publicznym Gimnazjum w Biadaczu;

– założyła zespół folklorystyczny „Biadaczanie”, który prezentował zwyczaję śląskie, m.in. na Uniwersytecie Opolskim;

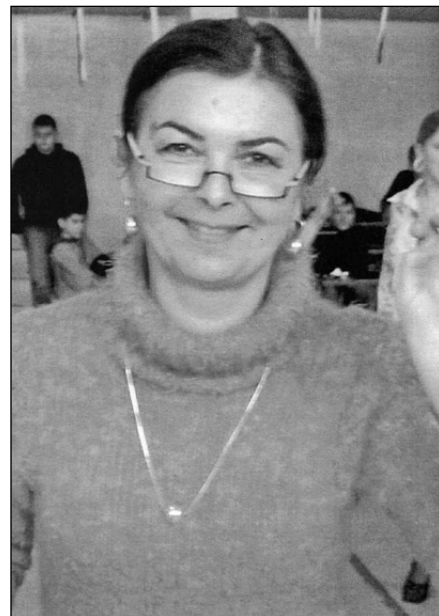
– wyjeżdżała z młodzieżą do Francji, do Niemiec, gdzie przedstawiała pieczenie chleba, kiszenie kapusty, obrzęd wesela;

– przygotowała do występu w Katowicach Justynę Nikodem, która otrzymała tam tytuł „Ślązaczki roku”;

– jej uczniowie są laureatami „Śląskiego berania” w Izbicku;

– laureaci konkursu „Kroszonki opolskie” w Bierkowicach, też wyszli spod jej skrzydeł.

W swą pracę wkładała wiele serca. Tak jeszcze potrzebna rodzinie i społeczeństwu – odeszła, widocznie „w dobrych zawodach wystąpiła, bieg ukończyła”. Pozostawiła w gminie Łubniane wiele śladów! (A.L.)



To jest dziwne miejsce

Gdy jedziemy przez las od Masowa w stronę Biadacza, to krótko przed wyjechaniem z niego trafiamy na zakręt. Mam nadzieję, że widać go na zrobionym o zmierzchu zdjęciu (obok). Ze względu na liczbę ofiar śmiertelnych jest to jeden z najfatalniejszych zakrętów Opolszczyzny.

Po ostatnim śmiertelnym wypadku jakaś dobra dusza powiesiła na drzewie przed „zakrętem śmierci” znak ostrzegawczy, uważając zapewne, że przy tylu ofiarach śmiertelnych przydałby się przynajmniej taki znak. Komuś musiał on jednak przeszkadzać, bo zaraz zniknął. Bardzo to dziwne. Tyle jest bezsensownych znaków przy drogach i nikt ich nie rusza. Ten miał sens ze względu na ofiary śmiertelne.

Można powiedzieć, że skoro kierowca pędzi w tym miejscu 180 km/godz. to oczywiście, że nie pokona z tą prędkością zakręt i uderzy w drzewo. Człowiek dociekliwy musi jednak zapytać, jaka siła każe kierowcom zbliżającym się do tego zakrętu wciskać gaz „do dechy”. Jest tyle różnych zakrętów. Kierowcy przed nimi zwalniają. A tu, co jakiś czas, kierowca wciska nagle gaz do dechy. Dziwne.

Miejsce z fatalnym zakrętem od setek lat otoczone jest złą sławą. Z powodów rodzinnych jestem z tym miejscem trochę związany, a więc także wyczulony na wszystko, co go dotyczy. Myślę że wiem o nim więcej niż

inni, więc pozwolę sobie zwrócić uwagę na pewne sprawy.

W sąsiedztwie fatalnego zakrętu, tuż przy drodze stoi w lesie cmentarny krzyż. Nazywany jest on „krzyżem z kokotkiem” (Das Hahnenkreuz bei Biadacz). Mówi się, że krzyż stoi na mogile żołnierzy napoleońskich, ale to raczej nieprawda. Nie ma żadnych informacji, pozwalających przypuszczać, że w tym miejscu jest jakakolwiek mogiła. Skąd zatem ten cmentarny krzyż i skąd na nim piejący kogut, którego zresztą już dawno nie ma?

Chyba jeszcze w 1995 Joanna Cebula z nieistniejącej już Szkoły Podstawowej w Biadaczu napisała na konkurs „Ze Śląskiem na ty” pracę zatytułowaną „Ło krzizu z kokotkym kole Biadaca”. Pisała w niej, że „nase olmy łosprawiają, ize jescy dzisiaj, niekiedy w lejsie kole krziza wodzi ludzi mamuna. To znacy, ize choć to je plac znajomy, to jak sie tan łajzi to nie idzie snojś drogi do dom”.

Blisko sto lat temu Paul Trzeciok, ówczesny sołtys Biadacza, na prośbę mieszkańców wsi postawił w tym miejscu cmentarny krzyż. Mieszkańcy skarżyli się, że tam wciąż straszy. Krzyż miał temu zaradzić i początkowo wydawało się, że zaradził. Ale olmy mówią dziś, że tam nadal mamuna ludzi wodzi. Coś też każe niektórym kierowcom wciskać przed tym zakrętem gaz „do dechy”. Więcej o tym w następnej „Beczce”.

Piotr Badura



PRZEDSTAWICIELSTWO

SUSA

Wystarczy zadzwonić,
a przyjedziemy na miejsce

NIERUCHOMOŚCI - IMMOBILIEN

tel. 077 469 69 79, 077 469 21 34, kom. 0 505 360 090

e-mail: jsusa@wp.pl

ZAKŁAD OPTYCZNY

Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 85

Polecamy komputerowe badanie wzroku,
porady okulisty, oprawy, szkła, naprawy
oraz realizację recept ubezpieczeniowych.

**Okulista
przyjmuje
we wtorki
i czwartki
14.30 - 17.00**

**Gwarantujemy
krótkie terminy realizacji**

tel. 077 469-64-37

Niemcy trzymają się mocno

Od lutego przyszłego roku TSKN będzie świętował swe 20-lecie. Towarzystwo będzie miało okazję pokazać swe osiągnięcia i zaprezentować to, co chciałoby w najbliższym czasie zrealizować. Koszty jubileuszowego świętowania mają zostać w znaczącej części pokryte ze środków MSWiA oraz dotacji ze strony niemieckiej. W przyszłym roku odbędą się też wybory samorządowe, co oznacza, że „Mniejszość” stanie przed trudnym zadaniem oddzielenia świętowania od kampanii wyborczej.

Chcemy, chcielibyśmy

Zwracam uwagę na wybory dlatego, że wykluczenia w TSKN miały swe źródło w krytycznym stanowisku „wyzuconych” członków Towarzystwa do zawieranej wówczas koalicji z SLD i do jego gospodarki finansowej. Krytykowali oni głównie niedozwolone prawem finansowanie w 2001 kampanii wyborczej „Mniejszości Niemieckiej” ze środków własnych TSKN. Pieniądze gromadzone przez Towarzystwo na cele społeczno-kulturalne zmarnowane na politykę. Za bardzo dobitne określenie tej manipulacji zostałem wraz z Hubertem Beierem pozwany przez Zarząd TSKN do Sądu, za naruszenie dóbr osobistych jego członków. Sąd jednak niczego złego w naszym postępowaniu nie zauważył, co nie przeszkadza Zarządowi TSKN do dziś uznawać nas za szkodników.

Jak już wspominałem, w przyszłym roku obchody jubileuszowe TSKN aż do jesieni będą się przeplatać z samorządową kampanią wyborczą. Nie da się uniknąć prowadzenia kampanii wyborczej na jubileuszowych imprezach: uroczystych spotkaniach, festynach, przeglądzie dorobku kulturalnego, czy z okazji wręczania odznaczeń. Kandydaci „Mniejszości Niemieckiej” do władz samorządowych wszystkich szczebli będą na tych imprezach brylować swymi osiągnięciami i przedstawiać swój program wyborczy, unikając tylko nazwania go po imieniu.

Usłyszymy to, z czym mamy do czynienia od wielu lat – chcemy, chcielibyśmy, po czym kandydaci przedstawia nam listę pobożnych życzeń – swych marzeń i pragnień, których od wielu lat nie potrafią zrealizować. Takim przykładem może być ciągle powtarzane życzenie, by „Mniejszość” była obecna w mediach. Życzenie zasadne, bo bez dostępu do mediów nie da się dostarczać informacji, interpretować wydarzeń, utrzymywać jedności Wspólnoty, organizować jej rozrywkę, politycznie mobilizować swój elektorat. Tych funkcji nie spełni wydawany przez NTO w języku polskim tygodnik „Heimat”. Ten czterostronicowy tygodnik opolskich Niemców, kojarzący się z firmową wkładką reklamową, może co najwyżej poprawić samopoczucie liderów, gdyż ze strony tego wydawnictwa żadna inspiracja ani krytyka im nie grozi.

„Mniejszość” posiada własną prasę, telewizję, radio, internet, lecz tych bardzo kosztownych narzędzi nie potrafi w należyty sposób wykorzystać.

Nowy duch

Obecny Zarząd TSKN postawił sobie bardzo ambitne zadanie – naprawić błędy poprzedników. Mniejszościowa wspólnota

oczekuje szczególnie: przejrzystej gospodarki finansowej „Mniejszości”, mediów na miarę ambicji, a nie dostosowanych tylko do możliwości zatrudnionych tam osób, realnej, a nie udawanej nauki języka ojczystego, większego szacunku dla niemieckiego dziedzictwa na Górnym Śląsku i odbudowania politycznego znaczenia w regionie.

Konsul RFN w Opolu – Ludwig Neudorfer zauważył, że w „Mniejszości” dzieje się coraz lepiej. Powiedział, że po zmianach kadrowych w VdG i TSKN – „W mniejszości panuje ostatnio nowy duch”. Jego zdaniem ujawnił się on podczas wrocławskiego festiwalu kultury i przy tworzeniu szkółek sobotnich, które, jak sądzi, mogą mieć duży i pozytywny wpływ na przyszłość języka i kultury niemieckiej. Konsul chce, by liderzy „Mniejszości” uwierzyli w opiekuńczą moc ducha i zmienili oblicze mniejszości niemieckiej.

W latach 90. wysoki rangą urzędnik niemieckiego MSZ tak powiedział do wywodzącego się z mniejszości niemieckiej parlamentarzysty: „Nie potrzebujemy Niemców w Polsce, potrzebujemy przyjaznych Niemcom Polaków”. Zgodnie z tą dewizą Niemcy zaczęły przyznawać swej mniejszości kilkakrotnie wyższe środki finansowe na pomoc materialną niż na ogólnie pojętą tożsamość. Od tamtej pory niewiele się zmieniło w mentalności niemieckich urzędników. Liderzy „Mniejszości” odczuli to ostatnio w Krzyżowej. Naszą mniejszość nadal cechuje słaba znajomość języka ojczystego.

Liderzy zdają sobie sprawę, że szkoły niemieckie z prawdziwego zdarzenia to kwestia odległej przyszłości, dlatego zastępczo uruchamiają szkółki sobotnie. Takie szkółki organizuje się zwykle poza granicami ojczystego kraju, tam, gdzie mieszkają większe grupy imigrantów. Powstają nie po to, by uczyć języka od podstaw, a po to, by nie zatracić poprawnego języka ojczystego. Ich programy nauczania obejmują także historię, geografii, śpiew i religię.

W zakładaniu sobotnich szkółek liderzy „Mniejszości” nie zawsze kierują się logiką. Za przykład niech posłuży Opole-Gostawice. Skoro chcą tam uruchomić szkołę bilingwalną, to należałoby wcześniej utworzyć tam sobotnią szkołę. Nie pomyślano o tym, a w dodatku, w tamtejszym przedszkolu dzieci uczą się angielskiego. Mocnym językiem nauczycieli i dzieci w tej bilingwalnej szkole będzie język polski, język niemiecki nie będzie miał szans stać się ojczystym, bo w szkole będzie tak, jak w rodzinnych domach uczniów.

Asymilacja kulturowa

Niemcy, niczym wspomniani w Weselu Wyspiańskiego „Chińczyki”, jeszcze trzymają się mocno. Gdy „biali barbarzyńcy” zagrozili tradycyjnej kulturze Chińczyków, wywołali oni powstanie. Górnośląscy autochtoni, stojąc wobec takiego zagrożenia, udają się na wewnętrzną emigrację i wycofują się z udziału w życiu publicznym. Unikają swej organizacji, nie okazują publicznie swej odrębności językowej. Przestają brać udział w wyborach, zamykają się coraz bardziej w swoich rodzinach. Izolując się od swej wspólnoty, stają się podatni na asymilację kulturową. Asymilacja ma nie tylko naturalny charakter – państwo nie tyle narzuca mniejszościom swą kulturę, co uniemożliwia dostęp do ich własnej kultury. Tak było w PRL, tak jest w III RP. Lider białoruskiego ruchu „O wolność” – Aleksander Milinkiewicz twierdzi, że tak było również w II RP, kiedy to polskie władze zlikwidowały w Zachodniej Białorusi wszystkie białoruskie szkoły, a sami Białorusini czuli się wtedy ludźmi „drugiego gatunku”.



Studio Fryzur i Urody
FOR YOU

Czarnowąsy, ul. Kani 2
(na przeciw szkoły)

KOSMETYKA
tel. 606 520 384

FRYZJERSTWO
tel. 785 627 732



Apteka Pod Lipami
Łubniany, ul. Opolska 70a, tel. 0-77 427-05-95



◆ **leki gotowe i recepturowe**
(wykonywane według recepty)

◆ **refundowane pieluchomajtki**
poniedziałek-piątek 8.00 – 16.00; w soboty 9.00 – 12.00

Proces pełnej asymilacji trwa od dwóch do trzech pokoleń, jesteśmy więc w jego krytycznym momencie. Dotyczy to szczególnie naszej młodzieży. Idąc ulicą, nie słyszy się, by młodzież porozumiewała się w języku niemieckim czy śląskim, za to króluje najpopularniejszy polski wyraz – k.wa. Bez tego słowa część młodzieży nie umiałaby wyrażać swych myśli, wręcz przestałaby mówić. Dużą winę za postępującą asymilację ponoszą nasze elity, bo wstydzą się języka niemieckiego i śląskiej gwary. Wybierając naszych przedstawicieli powinniśmy to mieć na uwadze.

Na Górnym Śląsku, na styku polskiej większości oraz niemieckiej i śląskiej mniejszości, zachodzą przeróżne relacje pomiędzy ich członkami. W wyniku wzajemnego oddziaływania na siebie dochodzi do stanu jedności i harmonii, jednak bardzo łatwo może też dojść do stanu skłócenia i konfliktu. Wymagana jest więc wysoka kultura i poszanowanie we wzajemnych relacjach na co dzień. Dotyczy to też relacji pomiędzy tutejszymi Niemcami i Ślązakami. Nowy ordynariusz opolski ks. bp Andrzej Cząja powiedział: „Skoro jestem Ślązakiem, to znaczy, że jestem trochę Polakiem i trochę Niemcem”. Te słowa naszego biskupa działacze TSKN powinni sobie wbić do głowy, zanim znowu zaczną głosić swe credo – „Ślązaków nie ma”. Bez Ślązaków tożsamość Niemców na Górnym Śląsku może nie przetrwać. Czas więc skończyć z ignorowaniem ludzi, którzy deklarują narodowość śląską.

Jałowe popisy

Zawłaszczanie rodzimej ludności śląskiej jest błędem, ale większym błędem liderów mniejszości niemieckiej jest prowokowanie negatywnego odbioru społecznego jej polskich współmieszkańców i przyczynianie się do psucia wizerunku państwa niemieckiego. Nie należy się więc dziwić, że w 20. rocznicę Mszy Pojednania w Krzyżowej, żadna ze stron nie afiszowała się mniejszością niemiecką. „Mniejszość” nie ma się co obrażać z tego powodu, gdyż jej wkład w pojednanie od lat ma charakter czysto werbalny. Coraz częściej działacze „Mniejszości” szukają pola do popisu, każda okazja jest dla nich dobra, by zaistnieć w świadomości elektoratu.

Jałowe popisy przynoszą często szkody, bo działacze „Mniejszości” nie potrafią dostrzec stanów emocjonalnych Polaków ani ich sposobu myślenia. Czasem popisy działaczy wynikają z przyczyn poza ideowych. Sądzę, że z takim przypadkiem mamy do czynienia w Dobrodzieniu, gdzie szef VdG – Bernard Gaida, na swej posesji przy ulicy Opolskiej, postawił dwujęzyczną tablicę z napisem: ul. Opolska 126 i Oppelner Str. 126. Wielu ludziom ten popis szefa VdG się nie podoba. Burmistrz Dobrodzienia – Róża Koźlik próbuje usprawiedliwić Gaidę, mówiąc: „tablice są legalne, bo stoją na gruncie prywatnym”. Pani burmistrz dokonuje reinterpretacji prawa, zapomina jednak o duchu praw, który wskazuje, że czasem, bez porozumienia między ludźmi – z litery prawa nie powinno się korzystać.

O tym, jak drażliwe jest podwójne nazewnictwo niech świadczą choćby zdarzenia, które miało miejsce w Małopolsce, na terenach zamieszkałych przez Łemków. Po postawieniu tam dwujęzycznych tablic, pewien katolicki ksiądz modlił się w intencji „umocnienia polskości tych ziem”.

Swe postępowanie Gaida tłumaczy tym, że jest wielbicielem dwujęzyczności. Moim zdaniem, jego postępowanie wynika po części z egocentryzmu, a po części z chęci zrobienia kryptoreklamy znajdującej się pod tym adresem jego prywatnej firmy. Wskazuje na to sama tablica, która „ni to pies, ni wydra” – nie przy-



pomina typowej tablicy z nazwą ulicy ani tabliczki z oznaczeniem numeru domu.

Ci działacze, szczególnie samorządowi, którzy zechcą przystąpić do „Fan Clubu” Gaidy, nie muszą „wykrecać Hausnummerów”. Wystarczy, że postąpią jak kołobrzescy samorządowcy (zdjęcie) i pod nazwą ulicy umieszczą dwujęzyczne informacje o tym, gdzie znajdują się ważniejsze instytucje, obiekty i firmy. Tym, którzy w postępowaniu Gaidy widzą akt odwagi, a są tacy, pragnę uzmysłowić, że od 1989 roku odwaga mocno staniała.

„Mniejszość” dla mniejszości

Na początku działalności Towarzystwo musiało mieć wrogów, by podkreślić swe znaczenie. Inaczej nie byłoby organizacją, tylko szarą masą, niezdolną do realizacji swoich celów. W tej chwili „Mniejszość” ma zupełnie inną strategię, nie zamierza szukać zwady, chce inaczej budować swą tożsamość. Integrując się z większością, mniejszość nie chce poddać się procesowi asymilacji. Pod pojęciem „Mniejszość” mam na myśli instytucje: VdG, TSKN, Fundację, Komitet Wyborczy „MN” i czołowe postacie mniejszości niemieckiej – Bernarda Gaidę, Norberta Rascha, posła Ryszarda Gallę. Trzeba przyjąć, że w opracowanej w Łubowicach strategii zostały ujęte wszystkie priorytety mniejszości niemieckiej i że zostaną one zrealizowane.

Zajmując się strategią nie można przejść obojętnie obok tego, co na co dzień dzieje się w stosunkach polsko-niemieckich. Mieszkający w Niemczech socjolog prof. Zdzisław Krasnodębski głosi w ogólnopolskim wysokonakładowym dzienniku, że ma wątpliwości co do użytego przez polskich i niemieckich biskupów sformułowania „krzywda wypędzenia”. Głosi też, że „na Śląsku Opolskim niemiecka mniejszość ma swoje kościoły”. Ze swego nieprawdziwego twierdzenia wyciąga wniosek, że polscy katolicy w Niemczech powinni mieć podobne przywileje. Takie informacje należy prostować, a nie wspomagać Rodłaków w ich mało realnych żądaniach, a przynajmniej im takiej pomocy nie obiecywać. Od tego są polscy i niemieccy politycy. Zamiast dowartościowywać liderów niemieckiej Polonii, czas zająć się dowartościowaniem własnych działaczy. Wielu z nich na pewno zasługuje na odznaczenia państwowe za swą pracę, a jubileusz 20-lecia TSKN jest ku temu dobrą okazją. Tylko dobrze zmotywowani działacze TSKN mogą gwarantować, że Niemcy nadal będą trzymać się mocno.

Bernard Sojka

Sklep odzieżowy „Margo”
Łubniany
ul. Opolska 74
tel. 509-721-612

Pizzeria w Łubnianach
ul. Opolska 74
tel. 077 555-97-74
Serdecznie zaprasza
od poniedziałku do czwartku w godz. 13-21
piątek, sobota i niedziela w godz. 13-22



Nowe place zabaw

Zlecenie na wykonanie ośmiu placów zabaw w gminie Dobrzeń Wielki otrzymała we wrześniu firma FACTOR. Zaplanowano je: w Kup przy ulicach Ligonia i Szpitalnej, w Chróścicach przy

ulicach Św. Rocha 26 i Kopiec 27, w Czarnowasach przy Brzozowej, w Dobrzeńcu Wielkim przy Sienkiewicza, w Borkach przy Szkolnej 12 i w Dobrzeńcu Małym przy Chopina.

Odwiedziliśmy w Kup gotowe już tamtejsze place zabaw. Bardzo podobał się

nam ten przy ul. Ligonia (zdjęcie z lewej). Ligonia to zaciszna ulica, a na dodatek urządzony przy niej plac zabaw otacza las. Plac przy Szpitalnej usytuowano obok szpitala (zdjęcie z prawej). Uciesza się z niego odwiedzające pacjentów rodziny z dziećmi.



Nagrodzona troska

Gazeta „Schlesisches Wochenblatt” ogłosiła swego czasu plebiscyt na samorząd przodujący dbałością o atrakcyjność swej gminy. Przez dwa miesiące na łamach „SW” przedstawiano systematycznie artykuły informujące o walorach turystycznych opolskich gmin. Czytelnicy mogli ruszyć rowerami w teren, by zasygnalizowane to i owo oglądnąć i tym sposobem przy okazji wypocząć w bliskości z naturą i historyczną materią opolskiej ziemi.

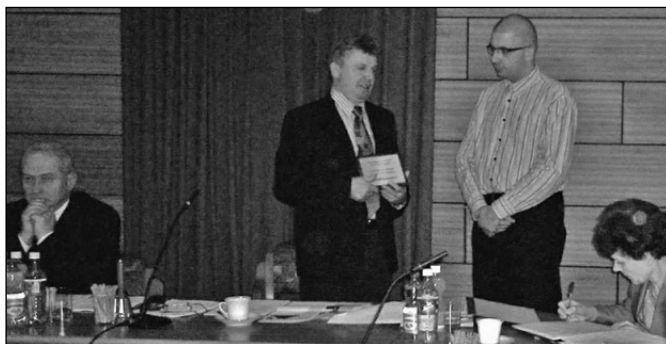
Nie było z tym kłopotu w gminie Dobrzeń Wielki, na terenie której ścieżkami i trasami rowerowymi można dotrzeć nie tylko do każdej z dziewięciu wiosek, ale też do każdego szczególnego miejsca. A jest ich sporo i to zarówno w większych jak i w mniejszych wioskach. Nie sposób wszystkie tu wymienić, ale warto wspomnieć przynajmniej o cenniejszych.

W Dobrzeńcu Wielkim, prócz kościoła parafialnego p.w. św. Katarzyny, jest drewniany kościółek Św. Rocha z 1658. Podobnie w Czarnowasach, gdzie odbudowano kościółek drewniany Św. Anny po pożarze w 2005. W Czarnowasach jest też klasztor Norbertanek z XIII wieku i kościół parafialny Św. Norberta. Z kolei w Chróścicach, w stosunkowo młodym kościele parafialnym Św. Jadwigi znajdują się warte posłuchania organy koncertowe.

Wymienione miejscowości leżą przy Odrze, a Czarnowasy także przy Małej Panwi i Swornicy. Nad Swornicą ulokowana jest też stara wioska Krzanowice. Bliskość Odry jest również rekreacyjno-turystycznie wykorzystywana w Dobrzeńcu Małym i Borkach. Wodniakowski relaksowi służą też dobrzeńskie akweny Okoniówka i kąpielisko Balaton, leżące przy ścianie lasu. Za tym lasem jest Kup

z parafialnym kościołem Św. Jerzego. Warto odwiedzić w tej wsi także Izbę Leśną.

W otoczonych lasem Świerklach jest kościół Niepokalanego Serca NMP, słynny z Obchodów Fatimskich, Park Rekreacyjno-Wypoczynkowy pod lasem,



znany grzybiarzom, a na przeciwnym krańcu jezioro elektrowniane, prawie ostoja, pełne dzikiego ptactwa.

Północna strona gminy to lasy, stanowiące część Stobrawskiego Parku Krajobrazowego, czyli przyroda pełna tajemnic gotowych do odkrycia.

Jeżeli ktoś miałby ochotę dłużej w gminie zabawić, ma do dyspozycji bazę hotelowo-restauracyjną, rozrywkowo-turystyczną w każdej jej większej miejscowości, w tym np. trzy kręgielnie, izby regionalne, GOK itd.

Wędrujący po gminie zauważą też pomniki ofiar wojen światowych. Pomnik w Dobrzeńcu Wielkim to dzieło artysty rzeźbiarza Habersetzera. Pomniki są też w Czarnowasach, Chróścicach, Kup i Brzeziu. W Świerklach stoi pamiątkowy obelisk.

Wiele jest jeszcze wartych poznania miejsc, z którymi czytelnicy „Schlesisches Wochenblatt” mieli okazję się zetknąć, by potem SMS-ami i kartkami pocztowymi zdecydować w plebiscycie, że to właśnie samorząd gminy Dobrzeń Wielki wyróżnił się troską o atrakcyjność swej gminy, szacunkiem do jej elementów historycznych, szczególnie w przypadku kościoła Św. Rocha. Przedstawiciele gazety: pani Bondarenko i pan Dzieszkowski na Sesji Rady Gminy Dobrzeń Wielki w dniu 18 listopada, wręczyli przewodniczącemu rady gminy stosowną plakietę na tę okoliczność i złożyli radnym, a właściwie to całej gminie, serdeczne gratulacje.

Józef Moczko – świerklanin



OPONY • WULKANIZACJA

Wojciech Filipowicz
Kup, ul. 1 Maja 1b
czynne 9.00-17.00
w soboty 9.00-15.00

tel. 077 403-26-10

kom. 607 381 644

☐ opony nowe i używane
zachodnich firm do samochodów
osobowych i dostawczych

☐ montaż i wyważanie

☐ usługi wulkanizacyjne

☐ oleje Castrol + wymiana

GMEBLE
GIESA
www.giesa.pl

MEBLE NA WYMIAR

kuchnie, sypialnie, łazienki,
garderoby, szafy i inne

Aranżacja, pomiar i projekt w cenie mebli

Popielów, ul. Klasztorna 3

Sklep – Dobrzeń Wielki ul. Namysłowska 22

tel. 077 46-95-279, kom. 604-995-183

**W ofercie
także
sprzęt AGD**

Gminne przetargi

❖ 16 listopada gmina ogłosiła przetarg nieograniczony na dostawę i instalację fabrycznie nowego sprzętu komputerowego dla Zespołu Szkół w Czarnowasach. Stara szkoła ma dostać m.in. sześć nowych telewizorów LCD z przekątną ekranu 32 cale, sześć odtwarzaczy DVD i kserokopiarke a do przedszkole m.in. komputer i ruter. Czas na składanie ofert wyznaczono do 1 grudnia, a termin wykonania zadania na 30 dni od daty udzielenia zamówienia.

❖ 16 listopada gmina ogłosiła przetarg nieograniczony na dostawę mebli dla Zespołu Szkół w Czarnowasach. Czas na składanie ofert wyznaczono do 1 grudnia, a termin wykonania zadania na 30 dni od daty udzielenia zamówienia.

daty udzielenia zamówienia.

❖ Budowę parku rekreacyjnego w Dobrzeńcu Wielkim zajmie się Przedsiębiorstwo Wielobranżowo-Usługowe BEST-OPEBEL S.C. Jerzy Kiryczuk, Wiesław Wójcik z Borków. Zaoferowało ono wykonanie zadania za ok. 2 mln zł.

❖ Przetarg na przebudowę i remont budynku OSP Czarnowasy wygrała Firma Remontowo-Budowlana Glatki z Popielowa. Wykona prace za ok. 100 tys. zł. Roboty już trwają. O zadanie starało się też 7 innych firm z Brzegu, Rybniej, Namysłowa, Krapkowic i Opola (3).

❖ Do przetargu na wzniesienie budynku zaplecza obok boiska w Kup stanęło 8 firm, a do przetargu na przebudowę i rozbudowę zaplecza boiska sportowego w Krzanowicach aż 13. Rozstrzygnięcia przetargów nastąpią więc później niż planowano.



W Czarnowasach przy ul. Piaskowej

W Czarnowasach na Podlesiu Lewym, przy ul. Piaskowej, koło domu rodziny Urban, znajduje się piękna kapliczka wzniesiona przez rodzinę Josepha Leja w roku 1880.

Kapliczkę zbudowano z czerwonej cegły. Ma ona dwie kondygnacje. Na parterze znajduje się prostokątna oszklona wnęka. Umieszczono w niej figurę Serca Pana Jezusa. W górnej, mniejszej wnęce, również oszklonej, zwieńczonej półkoliście, znajduje się obraz Matki Bożej Królowej Nieba z Dzieciątkiem na ręce. Przed obrazem stoi niewielka figurka Matki Bożej i dwie niewielkie figurki aniołków.

Kapliczka została z zewnątrz pomalowana na czerwono, co nieco popsuło jej pierwotny historyczny charakter. Posiada ona dwuspadowy dach pokryty dachówką. Na krawędziach dachu znajdują się cztery małe kolumnki zwieńczone kulami. Szczyt dachu został zwieńczony dużym metalowym pięknie wykonanym krzyżem, na którym wisi figurka ukrzyżowanego Chrystusa. Na krzyżu znajduje się też wykuta z metalu data zbudowania kapliczki – 1880.

Kapliczka stoi na prywatnym gruncie i jest zawsze pięknie zadbana. Niewątpliwie należy ona do grupy najpiękniejszych kapliczek, nie tylko w Czarnowasach, ale w całej okolicy. W dawnych czasach mieszkańcy gromadzili się przed nią na nabożeństwa majowe.

Ernst Mittmann



Wiadukt będzie remontowany

Do remontu pójdzie wiadukt obok stacji PKP w Dobrzeńcu Wielkim. Łączy on ul. Dworcową z ul. Stawy. Remont obejmie też podjazd od ul. Dworcowej i oba podjazdy od ul. Stawy (od strony ul. Namysłowskiej i od Balatonu). Podjazdy miały kiedyś bariery z kątownika stalowego umocowanego

w słupkach granitowych. Kątowniki rozkradziono. Teraz będą usunięte także słupki granitowe, bo powstaną nowe bariery ze słupkami stalowymi i umocowaną do nich prowadnicą z profilowanej taśmy stalowej.

Na samym wiadukcie barier nie będzie, bo są tam balustrady. Muszą one jednak być podwyższone. Dotąd ich poręcze były na wysokości metra, a teraz mają sięgać o 30 cm wyżej, bo tak wymagają dziś przepisy. Wymienione mają też być skorodowane osłony zabezpieczające przed porażeniem prądem z sieci trakcyjnej i uzupełnione krawężniki mostu. Naprawiony ma być asfalt na podjazdach i wiadukcie.

O zadanie ubiegały się trzy firmy. Przetarg już rozstrzygnięto. Wygrało go Przedsiębiorstwo Robót Inżynieryjno Mostowych MOSTY PRDIM Sp. z o.o. z Kędzierzyna-Koźla. Zaoferowało wykonanie zadania za ok. 220 tys. zł. Prace mają być wykonane w pół roku od udzielenia zamówienia.



PRODUCENT OKIEN I DRZWI Z PCV

CENY PROSTO OD PRODUCENTA

- ☐ gwarantowana wysoka jakość wykonania
- ☐ rozwiązania konstrukcyjne do każdego obiektu
- ☐ estetyka i trwałość na wiele lat

SPRZEDAŻ RATALNA!!!

e-mail: domix-p@o2.pl
www.domix-p.opole.pl

czynne
8.00-17.00

Dobrzeń Mały
ul. Krótka 3
tel. 077
440-42-13

USŁUGI PROTETYCZNE

- ◆ wykonywanie uzupełnień protetycznych
- ◆ ekspresowa naprawa protez

Czynne codziennie od 11.00 do 17.00

tel. 077 44-18-488, całodobowy 0 501-363-342

Opole, ul. 1 Maja 15 – oficyna, wejście bramą
naprzeciw przystanku MZK przy dworcu PKS

rabaty – raty – rachunki – kosztorysy



Zapraszamy!

PSL ZG w Popielowie zaprasza. Masz problem, chciałbyś coś zmienić w naszej gminie – napisz do nas. Nasz adres:



PSL ZG

**ul. Powstańców 34
46-090 Popielów**

e-mail: pslpopielow@interia.pl

W skład Zarządu Gminnego PSL wchodzi obecnie następujące osoby:

- **Kazimierz Zimny** - prezes
- **Stanisław Szymocha** - wiceprezes, sekretarz
- **Leszek Łżykowski** - skarbnik
- **Władysław Budas** - członek

Stowarzyszają się

Otrzymaliśmy informację, że 26 listopada odbyło się w Stobrawie spotkanie osób zainteresowanych powołaniem gminnego stowarzyszenia. W spotkaniu uczestniczyli przedstawiciele różnych miejscowości gminy Popielów. Zdecydowali oni, że będą kontynuować prace nad założeniem stowarzyszenia. Gdy dowiemy się czegoś więcej na ten temat, to poinformujemy naszych czytelników.

Kanalizacja Karłowic i Kurzni

W dniu 25 listopada Wójt Gminy Popielów Dionizy Duszyński podpisał z opolską firmą „INSBUD” sp. z o.o. umowę na realizację zadania pod nazwą „Rozbudowa infrastruktury technicznej w Gminie Popielów poprzez budowę kanalizacji sanitarnej i deszczowej w Karłowicach oraz budowę kanalizacji sanitarnej i wymianę sieci wodociągowej w Kurzniach” – poinformowano na gminnej stronie internetowej (www.popielow.pl).

Zadanie to jest współfinansowane przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego Województwa Opolskiego na lata 2007-2013. Łączne wydatki inwestycyjne przeznaczone na ten cel to kwota 8.352.896 zł. Środki zo-

staną wydatkowane w latach 2009-2012.

W związku z rozpoczęciem budowy kanalizacji wszyscy mieszkańcy Karłowic i Kurzni zaproszeni są na spotkanie w Domu Kultury w Karłowicach. Odbędzie się ono w dniu 8 grudnia (wtorek). Początek o godz. 18:00.

Spotkanie poświęcone będzie następującym sprawom:

1. Przedstawienie Wykonawcy inwestycji
2. Przedstawienie Inspektora Nadzoru
3. Omówienie zasad realizacji inwestycji
4. Omówienie warunków technicznych i finansowych związanych z przyłączeniem się do realizowanej kanalizacji sanitarnej przez mieszkańców
5. Harmonogram realizacji robót.

Kiermasz 6 XII

Kiermasz Adwentowo-Świąteczny odbędzie się w niedzielę 6 grudnia w Starych Siołkowicach na placu przy plebanii. Początek o 14:00. Organizatorzy, czyli Rada Sołecka Starych Siołkowic i Parafialny Zespół Caritas, serdecznie zapraszają całe rodziny, dzieci, rodziców i dziadków na tradycyjne już wspólne świętowanie Adwentu i dnia Świę-

tego Mikołaja w odnawianym parafialnym miejscu spotkań przy plebanii.

W programie przewidziano wiele atrakcji: występy artystyczne dzieci z przedszkola i szkoły, występy orkiestry dętej, taniec hip-hop, studio piosenki, występ zespołu „Sprzedawcy Marzeń” i wizyta Świętego Mikołaja. Będą też stroiki i ozdoby świąteczne, kawa i słodkości, dania z grilla i gorące napoje.

Uczcili świętego Huberta

Zarząd Koła Łowieckiego nr 2 „Łoś” zorganizował 7 listopada polowanie hubertowskie oraz wieczornicę ku czci św. Huberta. Polowanie rozpoczęło się o godz. 8:00. Prowadził je prezes koła – Dariusz Bartha. Z powodu święta trwało ono jednak tylko do godz. 14.

Św. Hubert nie był zbyt łaskawy dla myśliwych w dniu swego święta, bo mimo że polujących było dwudziestu, to upolowano zaledwie jedną, jedyną sarnę. Królem polowania został Konrad Kachel a króla mi pudłarzy Tadeusz Kita i Mateusz Kulig.

O godz. 19 wszyscy myśliwi z osoba-

mi towarzyszącymi oraz zaproszeni goście spotkali się w restauracji „Na Górcie” w Starych Siołkowicach, by uczcić tam patrona myśliwych, poprzez uczestnictwo w wieczornicy. Uroczystość rozpoczęło wprowadzenie sztandaru koła, po czym przedstawiono osobom towarzyszącym przebieg polowań zbiorowych przez wykonanie wszystkich sygnałów łowieckich.

W dalszej części uroczystości prezes koła wręczył królowi polowania i królom pudłarzy okolicznościowe puchary, a najstarszy stażem Walter Piechota przekazał królowi polowania puchar przechodni, sponsorowany przez miłośnika koła, Andrzeja Nimpsha.

W mniej oficjalnej części wieczornicy jej uczestników bawił kabareciarz „Józef Baciak” humorem śląskim i nie tylko, a także orkiestra. Hubertus poświęcony jest patronowi myśliwych, ale także żonom i narzeczonym, które nie uczestniczą bezpośrednio w polowaniach lecz zajęte są w tym czasie obowiązkami domowymi. Hubertus to okazja, by podczas wspólnej zabawy podziękować im za to.



OKRĘGOWA STACJA KONTROLI POJAZDÓW

Popielów, ul. Szenwalda 39 A, tel. 077 427-56-90 do 92

- komputerowa diagnostyka silnika
- przeglądy techniczne (rejestracje) wszystkich typów pojazdów
- remonty pojazdów

Godziny otwarcia: 7.30 – 17.00
i w każdą sobotę od 8.00 do 13.00

MIĘDZYNARODOWY PRZEWÓZ OSÓB I TOWARÓW

Marcin Nowok

MARTI-TRANS, ul. Pokojska 3
46-083 Nowe Siołkowice

kom. 0 603 193 155
tel. 077 46-92-008





Uroczystość św. Marcina obchodzono 11 listopada w Zagwiżdzu (zdjęcie lewe) i 14 listopada w Murowie (zdjęcie prawe). Więcej zdjęć można obejrzeć na gminnej stronie internetowej (www.murow.pl)



Odnowa Nowych Budkowic

Jednym z punktów porządku obrad sesji Rady Gminy Murów w dniu 26 listopada było zatwierdzenie „Planu odnowy miejscowości Nowe Budkowice na lata 2009-2024”. Radni jednogłośnie zatwierdzili ten plan.

Autorami planu są: Andrzej Urban, Ewa Larisz, Krzysztof Rohrbach, Alfred Hadasz i Marek Sztorc przy współpracy sołtys wsi Bernadety Janus. W planie omówiono silne i słabe strony miejscowości, jej szanse i zagrożenia. Do zagrożeń, zaliczono tylko emigrację i niż demograficzny. Powodują one systematyczny spadek liczby mieszkańców (2006 – 387, 2007 – 383, 2008 – 380).

Znacznie więcej niż zagrożeń dostrzegali autorzy szans. Są nimi: budownictwo w dużym stopniu z cegły, miejsce rekreacyjno-wypoczynkowe UZEK (trzy stawy), obecność w Stobrawskim Parku Krajobrazowym, bliskość Starych Budkowic, stworzenie warunków do rozbudowy wsi, budowa placu sportowo rekreacyjnego, budowa ścieżek rowerowych i pie-

szych, przystąpienie do programu „Odnowa Wsi”, walory przestrzeni wiejskiej prywatnej (estetyka), wykorzystanie Internetu, udział gminy Murów w programie „Lider”, lepsza współpraca z Urzędem Gminy, zwiększenie aktywności młodzieży i rozwój agroturystyki.

W planie odnowy wsi sformułowano wiele celów. Są to: kultywowanie tradycji poprzez uroczystości wiejskie, poznawanie historii wsi i jej promowanie (kontakty z byłymi mieszkańcami i kronika wsi), organizowanie dzieciom wolnego czasu poprzez budowę placu zabaw, poprawa infrastruktury technicznej poprzez budowę przydomowych oczyszczalni ścieków, chodników, dróg i gazociągu, poprawa bezpieczeństwa (chodniki, asfalt i oświetlenie), promocja wsi i podnoszenie jej estetyki poprzez kosmetykę drzew i coroczny konkurs „Najpiękniejsza zagroda”, utworzenie stowarzyszenia „Nowe Budkowice” i próba tworzenia bazy usługowo-rzemieślniczej.

Kto robi hecę?

Pokazana na zdjęciu poniżej tabliczka z niemiecką nazwą ulicy (Bahnhof Straße) wisi sobie spokojnie w gminie Murów od dawien dawna i nikomu nie przeszkadza. Tymczasem gdzieś tam ktoś powiesił tabliczkę z niemiecką nazwą ulicy i gadanie jest na pół Polski. Dlaczego bywa tak różnie?

Może jest tak, że gdy ktoś wiesza niemiecką tabliczkę, bo taką chce na swym domu mieć, to nikomu to nie wadzi. Jego dom, jego wybór. Jeśli jednak ktoś powiesi niemiecką tabliczkę z myślą o wywołaniu hecy, jeśli zacznie np. zwoływać w tej sprawie konferencje prasowe, nagłaśniać rzecz w mediach, to w końcu uda mu się zrobić hecę, bo i po drugiej stronie są tacy, którzy każdy powód uznają za dobry, dla robienia sobie darmowej reklamy.



Realizacji wymienionych celów służyć mają planowane zadania:

1. Budowa placu rekreacyjno-wypoczynkowego „UZEK” w latach 2009-2011 (szacunkowy koszt – 500 tys. zł)
2. Budowa chodników (ul. Dworcowa od mostów do rodziny Sowada) w latach 2010-2014 (400 tys. zł)
3. Wymiana chodnika ul. Lipowej na całej długości w latach 2010-2012 (300 tys. zł)
4. Wyasfaltowanie drogi Wiejskiej od posesji Chrzanowska do ul. Dworcowej w latach 2011-2016 (1,5 mln zł)
5. Przydomowe oczyszczalnie ścieków w latach 2011-2014 (300 tys. zł)
6. Konkurs na najpiękniejszą zagrodę w latach 2010-2024 (1.500 zł/rok)
7. Utworzenie placu rekreacyjno-sportowego w latach 2009-2011 (10 tys. zł)
8. Uroczystości wiejskie (imprezy cykliczne) w latach 2009-2024 (2 tys. zł/rok)
9. Festyn Rodzinny w latach 2009-2024 (5 tys. zł/rok)
10. Dożynki Gminne co 4 lata w latach 2009-2024 (30 tys. zł)
11. Kosmetyka drzew co dwa lata w latach 2009-2024 (2 tys. zł/rok)
12. Doprowadzenie prądu i oświetlenia na plac rekreacyjno-sportowy w latach 2009-2014 (20 tys. zł).

WIKI SKŁAD OPAŁU



Stare Budkowice, ul. Targowa 40
tel./fax 077 4210011
kom. 0506 060 359

DOBRY TANI WĘGIEL i KOKS

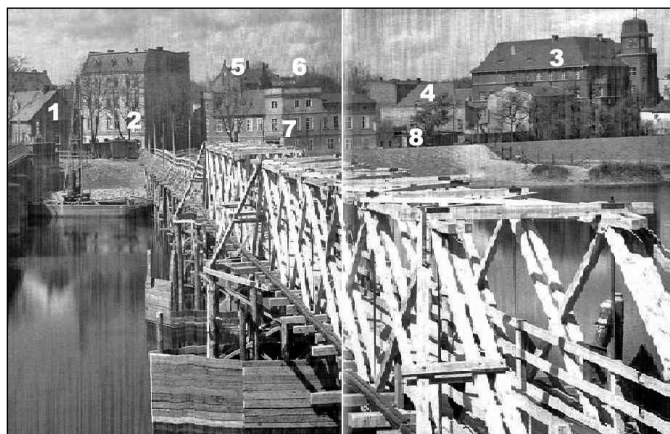
Tylko u nas ceny bez pośredników!



Pracownia Krawiecka
BARBARA

Szybko i solidnie
uszyjemy Twoje marzenia
od firanki po suknię ślubną
Zapraszamy: pon.-pt. 8-16
(środa do 18), sobota 9-13

Barbara Giesa
ul. Wolności 1 Ip.
46-090 Popielów
tel. 0 692-555-773



Stare zdjęcie

Stare zdjęcie u góry po lewej, a właściwie ilustracja z albumu „Opole 150 lat fotografii” pokazuje widok na Zadrze od strony Ostrówka, z tymczasową drewnianą kładką, zbudowaną na czas przebudowy Mostu Stulecia (fragment starego jeszcze Mostu Stulecia widać na lewym skraju zdjęcia). Można na tym zdjęciu dostrzec kilka ciekawych szczegółów. Po wydrukowaniu w „Beczce” nie będą one chyba widoczne, więc oznaczyłem je cyferkami. Na zdjęciu u góry po prawej, dla porównania, współczesny widok, mniej więcej z tego samego miejsca.

Całkiem z lewej strony starego zdjęcia stoi figura św. Jana Nepomucena (1), patrona Mostu Stulecia (Jahrhundertbrücke), a za nią, z prawej, za płotem, na parterze kamienicy widać łukowate okna (2) jakiego

goś sklepu, co sugeruje końcowy wyraz napisu na jego froncie: „auswahl”.

Most Stulecia nie przetrwał frontowej zawieruchy w styczniu 1945. Jego patron się ostał, co widać na powojennej już widokówce u dołu po lewej. Widać też na niej reklamę „Centrala żelaza i stali” u podnóża WRN i Wieży Piastowskiej. Z kolei gdy most odbudowano w 1962 jako „Most Piastowski”, to „Nepomucyna” już nie było i tak jest do dziś (ktoś może wie, gdzie on się podział).

Budowla z wieżą zegarową (3), całkiem po prawej stronie, to szkoła – Pfarrer Paulschule (obecnie Publiczna Szkoła Podstawowa nr 8 im. Gustawa Morcinka) przy Bleichstr. (dziś ul. ks. Norberta Bonczyka) ciągnąca się dalej salą gimnastyczną (4) i podwórzem wzdłuż Schulstr. (dziś ul. Józefa Lompy) aż do Breslauerstr. (dziś ul. Wrocławska) przy której widać górę pierwotnego budynku szkolnego (5), mającego obecnie inne przeznaczenie.

W środku widoczny jest budynek z reklamami i szyldami, zdradzającymi motoryzacyjny charakter tego miejsca – na samej górze (6) reklama „Automobile”, na dole szyld (7) pewnie jakiegoś salonu „auto-moto” i szyld nad bramą wjazdową na podwórze (8), gdzie mechanicy remontowali ówczesne mechaniczne cuda, co widać na starej fotografii u dołu po prawej. Na pierwszym planie motocykl „Excelsior” i rozebrane auto, a na dalszym górną część szkoły (3) zza której wystaje czubek wieży zegarowej i sala gimnastyczna (4), przesłoniętą częściowo budynkiem gospodarczym.

Takich warsztatów było w przedwojennym Oppeln sporo. W nich właśnie stawiali pierwsze kroki fachowcy, których część znalazła potem zatrudnienie w warsztatach serwisowych np. Mercedesa, Opla, BMW itd.

Józef Moczko – świerklanin



LICENCJONOWANY PRZEWÓZ OSÓB

Tomasz

web: www.tomasz-p.pl
e-mail: info@tomasz-p.pl

tel. 0 506 240 056

POLSKA - NIEMCY - HOLANDIA

Stare Siołkowice
ul. Kowalska 5b

!!! przyjmujemy zamówienia przez sms-y !!!



GABINET DENTYSTYCZNY

restige

45-531 Opole

ul. G. Morcinka 43

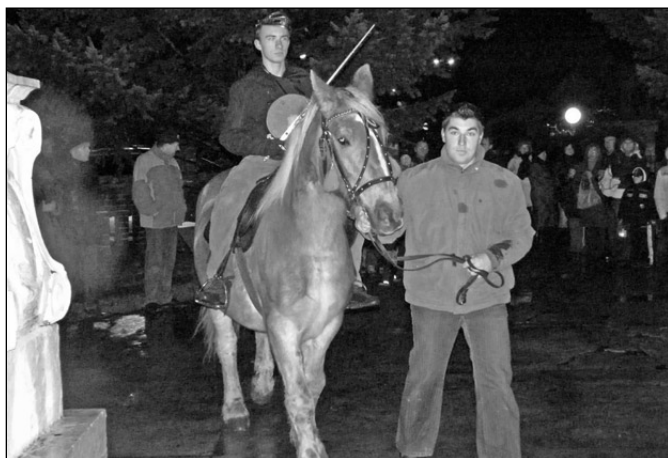
tel. 077 423-44-85

tel. kom. 0 508 519 192

Czynne 6 dni w tygodniu
w godzinach 9.00 – 21.00

e-mail: prestige4@op.pl

www.prestige.opole.pl



Święty Marcin w Groszowicach

W środę 11 listopada święty Marcin na białym koniu przybył do oczekujących go na placu kościelnym groszowiczian. Tam podzielił się połową swojego płaszcza z biedakiem, którego spotkał – to fragment scenki odegranej przez miejscową młodzież.

Dzieci przybyły z lampionami na znak symbolu światła. Po krótkiej scenie o św. Marcynie wszyscy udali się w „procesji światła” na plac plebaniiny, gdzie czekały ich kolejne atrakcje.

Zwyczaj organizowania w dzień świętego Marcina pochodów dla dzieci z lampionami wywodzi się z procesji światła i procesji z pochodniami.

Są tacy ludzie, którzy dzięki swoim dobrym uczynom stają się wzorem dla innych. Ich dobre czyny, siła przekonywania ich słów, miłość, jaką okazują innym, powinny być dla nas orientacją w życiu.

Wyrażone zostaje to w symbolu światła: tak, jak światło rozjaśnia ciemność i ogrzewa, tak my powinniśmy być dla innych światłem, pocieszać ich i pomagać tam, gdzie jest to konieczne, przynosić ludziom radość i nadzieję.

W osobie świętego Marcina pokazana zostaje nam miłość do bliźniego i gotowość do niesienia pomocy szczególnie w formie dzielenia się z innymi.

Organizując obchody Św. Marcina chcieliśmy nie tylko podtrzymać tradycję ale także ukazać, co naprawdę ważne jest w naszym życiu.

Mimo deszczowej pogody frekwencja na groszowickich obchodach dopisała. Na tę okazję upieczono 600 rogali, Uczestnicy oprócz pysznych rogali mieli zapewnioną kawę, herbatę, kielbaski z grilla i ciepłego grzańca. Dochód został przeznaczony na cele miejscowego przedszkola.

Organizatorami obchodów Św. Marcina było Przedszkole Publiczne Nr 22 „Bajkowa Rodzina” oraz Proboszcz, ks. Norbert Dragon.

Kornelia Lysek

Od redakcji: Pani Kornelia Lysek jest Dyrektorem Przedszkola Publicznego Nr 22 „Bajkowa Rodzina” w Opolu.

Chcieli chodnik z drugiej strony

Pisaliśmy ostatnio o pracach na ulicach Dunikowskiego i Rzecznej w Groszowicach. Zatelefonował do nas czytelnik z ul. Dunikowskiego. Poinformował, że mieszkańcy nie są zadowoleni z przyjętego rozwiązania.

Dunikowskiego jest wąska. Jeśli chodnik ma być odpowiednio szeroki, to może być tylko po jednej stronie, bo na dwa chodniki brak miejsca. Z tym mieszkańcy zgadzają się. Wątpliwości są w sprawie strony, po której ma być szeroki chodnik.

Mieszkańcy uważają za oczywiste, że szeroki chodnik ma być po tej stronie, po której jest więcej domów i mieszka więcej ludzi. Tymczasem budowany jest on od strony, po której domów jest wyraźnie mniej, a mieszkańców dużo mniej.

Ponadto chodnik budowany jest po stronie, z której są pola i zjazdy na nie. Ciężkie maszyny rolnicze będą teraz



jeździć na pola przez nowy chodnik. To mu chyba nie wyjdzie na dobre.

Dziś jest oczywiście za późno, by coś zmienić – stwierdza nasz czytelnik – ale mieszkańcy zgłaszali tę sprawę ratuszowi dużo wcześniej. Nikogo jednak nie obchodziła ich opinia. Ratusz zrobił po swojemu. Nasz czytelnik chciał, byśmy napisali o tej sprawie, aby było wiadomo, jak ratusz lekceważy mieszkańców.

BIURO SZKOLENIA KADR

BSK



kurs podstawowy kat. B

Opole
ul. Niemodlińska 19
Pawilon „Karo”
lokal 35 (I piętro)
telefon
077 474-44-64
telefon kom.
602-371-912
www.bsk.opole.pl



SCHODREW – ZAKŁAD STOLARSKI
46-081 Dobrzeń Wielki, ul. Powstańców Śl. 12

SCHODY

z litego drewna proste i zabiegowe
• projektowanie • produkcja • montaż

telefon **0 604 734 114**
www.schodrew.opole.pl



Najserdeczniejsze życzenia z okazji Świąt Bożego Narodzenia, rodzinnego ciepła i wielkiej radości, pod choinką dużo prezentów, a w Waszych sercach wiele sentymentów.

Świąt dających radość i odpoczynek oraz nadzieję że Nowy Rok 2010 będzie szczęśliwszy i pomyślniejszy.

Dieter Wystub - Wójt Gminy Łubniany

Henryk Baron - Przewodniczący RG

Podziękowania

Dyrekcja, grono pedagogiczne oraz uczniowie Publicznej Szkoły Podstawowej w Brynicy składają podziękowania Radzie Rodziców oraz wszystkim mieszkańcom wsi zaangażowanym w zbiórkę złomu w dniu 14 listopada. Na szczególne podziękowania za pomoc zasługują: pani Barbara Sagan oraz panowie Józef i Tomasz Wodarz, Marek Ciernia, Czesław Młynarczyk, Rajmund Świerc, Dawid Mania, Damian Pogrzeba, Benedykt Długosz, Jarosław Krzyścin, Rajmund Jendro, Mirosław Hardyś, Arnold Polok i Piotr Zawiera. Dziękujemy też wszystkim mieszkańcom, którzy ofiarowali nam złom oraz księdzu proboszczowi, który pomógł nam ogłoszeniem o zbiórce. Pieniądze za sprzedaż złomu przeznaczymy na wycieczkę mikołajkową dla dzieci szkolnych do Złotego Stoku. W imieniu wszystkich dzieci dziękujemy!!!

Werntal-Zeitung

ARNSTEINER
Amtliches Bekanntmachungs- und
Anzeigenblatt der Stadt Arnstein



NACHRICHTEN
Mitteilungen des Landratsamtes
Main-Spessart in Karlstadt

Arnstein. Przystępującą do bierzmowania młodzież z Arnstein, Gänheim, Binsbach i Heugrumbach zaproszono do Münsterschwarzbach. Otrzyma tam odpowiedzi na pytania dlaczego umieramy, co się wtedy dzieje i czy ja potrafię wejść na tę drogę do Boga.

Arnstein. W Wielkiej Brytanii zapoczątkowano w 1996 akcję „Święta w pudełku po butach”. Wyłożone kolorowym papierem pudełka, napełnione zabawkami, słodyczkami, przyborami szkolnymi i ubraniami odnosi się do punktu zbiórki, z którego jako bożonarodzeniowe paczki jadą one do biednych dzieci z Chorwacji, Litwy, Ukrainy, Rumunii, Serbii i Słowacji. Do akcji przyłączyli się Niemcy, Austriacy i Szwajcarzy. 15 listopada paczki składano w Arnstein.

Altbessingen. Klub Działkowców zachęcił dzieci do hodowli dyń z rodzanych im nasion. Jesienią oceniono efekty. Najcięższą dynię (25 kg) wyhodował Simon Kuhn. Wybrano też dynię najpiękniejszą i najmniejszą. Wszystkie dzieci dostały upominki. Akcji patronowała i w jury zasiadała burmistrz Linda Pappert-Metz. Wręczyła trzy główne nagrody – jabłonki.

**Dziękujemy wszystkim,
którzy okazali nam
wiele serca i życzliwości
oraz uczestniczyli
w ostatniej drodze
naszego kochanego
Męża, Ojca i Dziadka
Waltra Sowy
Rodzina**

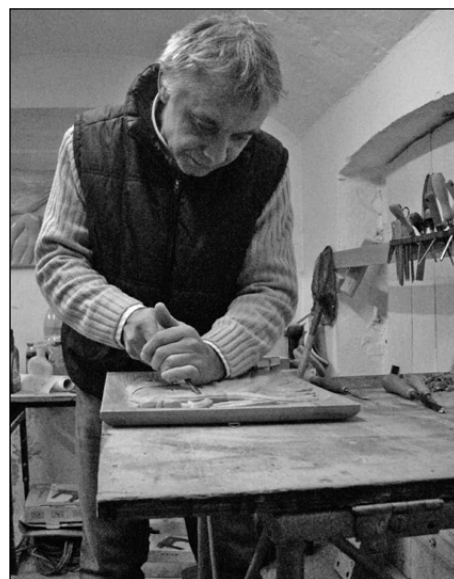
Łubniański Ośrodek Kultury zaprasza 31 grudnia na bal sylwestrowy 2009/2010. Rozpoczęcie o godz. 19:00. Przygrywa zespół MIKRON. Cena 290 zł od pary. W cenie kolacja, zakąski i napoje. Rezerwacja pod nr tel.: 77 / 421-50-96

Ostania wieczerza w Łubnianach

Pan Gerard Fiech, mieszkający z rodziną przy ul. Osowskiej w Łubnianach, próbował w robić różne rzeczy. Kiedyś odkrył w sobie talent rzeźbiarski i z wielkim poświęceniem oddał się tej pasji. Pracuje w małej pracowni, ale miejsca wystarcza.

Na ścianach wiszą dzieła pana Fiecha. Jest „Stworzenie Adama” wzorowane na fresku Michała Anioła z Kaplicy Sykstyńskiej, jest „Pieta”, a w domu jedną ze ścian zdobi „Ostatnia wieczerza”. Jak wiadać, nasz łubniański artysta – amator lubi czerpać inspirację z włoskiego renesansu, ale jest też autorem prac o innej tematyce.

W pracowni towarzyszy panu Fiechowi stadko 50 papużek, które czynią niezwykle harmider. Między nimi a artystą jest jednak idealne porozumienie. **Rozwita Pierzyna**



Prości i wielcy

Takim właśnie mieszkańcom naszej gminy poświęcono tegoroczne „Zaduszki ludowe” w ŁOK. O bliskich i znajomych opowiadali m.in. malarka z Jełowej i autorka znanej książki „Hanyśka” – Helena Buchner oraz Ewa Rosikoń-Świerczewska – lekarz stomatolog z Biadacza.

Maria Mathes z Kępy wspominała doktora Stanisława Tomaszewskiego z Luboszy: „Doktor Tomaszewski leczył moich chłopców. Był bardzo dobrym lekarzem. Na każde wezwanie przyjeżdżał natychmiast z wielką chęcią. Miał bardzo serdeczny stosunek do dzieci.”

O Hildegardzie Kowalczyk, pielęgniarkę z Jełowej, nauczyciele i dzieci mówią: „Nawet najbardziej przestraszone dzieci pod wpływem perswazji Hildy nabrały odwagi i pozwalały się zbadać lub zaszczepić. Hildzia była niezdolna w chęci niesienia po-

mocy. Wiedziała, kiedy mówić, a kiedy milczeć. Wiedziała też, że nie wolno śmiać się z dziecięcych strachów.”

Wielu dorosłych z Łubnian pamięta szybko i wdzięcznie poruszającą się położną Liskę Gawlitę, a starsze kobiety pamiętają jej sztukę położniczą.

Piotr Wierzgala i jego syn Reinhold (Hodzik) byli fotografami z Łubnian. O ich rodzinie piękny i cenny artykuł wspomnieniowy napisał pan Józef Moczko – świerklanin („Beczka” nr 4/209).

Zmarłych należy wspominać, bo ich życie to część naszej historii. A gdy ktoś był „prostym a wielkim”, na naszą pamięć zasługuje szczególnie.

Zaduszki wzbogaciły artystycznie uczennice Jolanty i Artura Kansy-Budzicz oraz utwory wyszukane przez Urszulę Polok. Agnieszka Stasz przygotowała na tę okazję prezentację multimedialną. **(I.O.)**



Ping Pong w Turawie – 2009

W sobotę 28 listopada zakończyła się czwarta edycja otwartego turnieju tenisa stołowego, zorganizowanego przez Młodzieżową Radę Gminy Turawa pod hasłem „Ping Pong w Turawie – 2009”. Eliminacje wstępne trwały od 30 października do 11 listopada. Finał, zgodnie z tradycją, rozegrano w budynku Ochotniczej Straży Pożarnej w Węgrach.

Rozgrywki finałowe toczyły się w dwóch kategoriach wiekowych. W kategorii młodszej, obejmującej zawodników ze szkół podstawowych, pierwsze miejsce zajął Rafał Spyra z Łubnian. Na miejscu drugim znalazła się Sandra Gola z Turawy, która otrzymała też tytuł „Najlepszego żeńskiej rakiety turnieju” (brano pod

uwagę eliminacje wstępne i turniej finałowy). Trzecie miejsce wywalczył Mateusz Mazur z Bierzdan.

W kategorii starszej, obejmującej młodzież po ukończeniu szkoły podstawowej aż do 25 lat włącznie, zwyciężył Łukasz Farys z Kadłuba Turawskiego. Drugi był Daniel Wiench z Bierzdan a trzecie miejsce zajął Patryk Spyra, także z Bierzdan. Jak widać Bierzdany okazały się bardzo silne, bo ich reprezentantom przypadła połowa miejsc na podium.

Nagrody wręczył zwycięzcom Wójt Gminy Turawa, pan Waldemar Kampa. Organizatorzy już dziś zapraszają wszystkich chętnych na V edycję turnieju za rok.

*W tym dniu radosnym, oczekiwanym,
gdy gasną spory i goją się rany
życzę wszystkim mieszkańcom
Gminy Turawa dużo zdrowia, miłości,
niech mały Jezus w sercach zagości,
szczerości duszy, zapachu ciasta,
przyjaźni, która jak miłość wzrasta,
kochanej twarzy, co rano budzi,
i wokół pełno życzliwych ludzi.*

*Nowego Roku spełniającego
wszystkie Wasze marzenia,
pełnego optymizmu, wiary,*

*szczęścia i powodzenia
Życzy w imieniu swoim
i pracowników Urzędu*

Wójt Gminy Turawa

Waldemar Kampa.



Będą odśnieżać

Wiadomo już, kto będzie odśnieżać gminne drogi, bo rozstrzygnięto przetarg.

1) Zawada (bez osiedla), Kotórz Mały, Kotórz Wielki i południowy brzeg jeziora to teren pod opieką firmy „Benbud” Import-Eksport z Trzęsiny.

2) Bierzdany, Kadłub Turawski, Turawa, Marszałki, Rzędów i północny brzeg jeziora odśnieżać będzie firma „Transmoch” z Kadłuba Turawskiego.

3) Węgry, Osowiec, Trzęsina oraz Osiedle Zawada to obszar pod opieką Okręgowej Spółdzielni Mleczarskiej PRIMA z Opola.

4) Ligotą Turawską i Zakrzowem Turawskim zajmie się firma „Termin Bruk” Sp. z o.o. z Zakrzowa Turawskiego.

5) Ulicę Wodną w Turawie od drogi powiatowej do posesji nr 1 odśnieżać będzie „Remondis” z Opola.

Kadłup-Turawa

Zamieszczona obok widokówka „Gruss aus Kadłup-Turawa” ma prawie sto lat. Wieś istniała już w 1295, ale jako Kadłub. Dopiero znacznie później dodano w jej nazwie Turawski. Tak zmieniona nazwa przetrwała do dziś.

W lewym górnym rogu widokówki widać sklep pana Kupki. Ciekawostką jest stojąca przed nim budka strażnika nocnego. Budynek sklepu zachował się do dziś w prawie niezmiennym stanie, mimo upływu blisko stu lat.

Szkoła widoczna w lewym dolnym rogu, to obiekt po przebudowie z lat 1911-1912. Z kolei w prawym górnym rogu pokazano budynek kościoła. Istniał on już w 1863. Powstał z przebudowanego spichlerza. Kościół ten był tak wiele razy przebudowany, że dziś w niczym nie przypomina tego z archiwalnej widokówki.

Andrzej Latusek



Krótko z gminy

❖ Pani wójt zaprosiła mieszkanki gminy Chrzastowice do odwiedzenia Klubu Samorządowego w środę 9 grudnia o godz. 9:00. Zostanie tam wówczas przeprowadzony pokaz wykonania stroików świątecznych.

❖ W dniu 10 listopada miał się odbyć w Urzędzie Gminy w Chrzastowicach pierwszy ustny przetarg nieograniczony na sprzedaż niezabudowanej nieruchomości składającej się z położonych w Chrzastowicach działek o łącznej powierzchni ok. 4 ha. Cena wywoławcza wynosiła ok. miliona złotych. Nie było jednak nikogo chętnego i przetarg nie doszedł do skutku.

❖ Jako jeden z pierwszych w powiecie opolskim zarejestrował się sztab Wielkiej Orkiestry Świątecznej Pomocy z Dębskiej Kuźni. Działa on przy Zespole Szkolno-Przedszkolnym nr 3. Jego szefem jest Marcin Hennek. W powiecie opolski zarejestrowały się jeszcze sztaby w Osowcu, Ozimku i Popielowie.

Z rowami lepiej

Urząd Gminy Chrzastowice poinformował, że przeprowadził konserwację rowów melioracyjnych szczegółowych na odcinkach o łącznej długości 1.065 metrów. Prace przeprowadzono w miejscowościach Dębnie, Dębska Kuźnia, Suchy Bór i Chrzastowice. Dodatkowo oczyszczony ma być rurociąg w Dębskiej Kuźni przy ul. Wolności, co pozwoli na odprowadzenie wody z ciągle podtapianych terenów przy ul. Wiejskiej i Cichej. Urząd Gminy zapewnił też, że zlecę w najbliższym czasie odmulanie strategicznych odcinków rowów na terenie gminy.



Z okazji nadchodzących Świąt Bożego Narodzenia pragniemy życzyć Wszystkim Mieszkańcom Naszej Gminy oraz przybyłym Gościom życzenia radosnych chwil w gronie najbliższych, pojednania i pokoju. Niech czas świąt będzie również czasem odpoczynku i refleksji.

W Nowym 2010 Roku życzymy wszelkiej pomyślności, dużo zdrowia, szczęścia oraz realizacji wszelkich zamierzeń.

Przewodniczący Rady Gminy
Rafał Bartek

Wójt Gminy Chrzastowice
Helena Rogacka



Jarmark Bożonarodzeniowy

Pracownicy i Rada Rodziców Publicznego Przedszkola w Chrzastowicach gorąco zapraszają na Jarmark Bożonarodzeniowy, który odbędzie się w niedzielę 6 grudnia w Klubie Samorządowym w Chrzastowicach (początek o godz. 15:00).

W programie jarmarku przewidziano występy dzieci przedszkolnych, spotkanie z Mi-

kołajem oraz zabawy z wodzirejem. Będą też bogato zaopatrzone stoiska z artykułami świątecznymi domowego wyrobu, tj. uszkami, pierogami, makaronem, piernikami i ciasteczkami. Na stoiskach będą też ozdoby świąteczne. Zgłodniałymi znajdą też na nich chleb ze smalcem i ogórkiem, frytki, zapiekanki, ciasta i kawę.

Jedno czy dwa „f”

Gdy jakiś czas temu chrzastowiccy radni zdecydowali, że miejscowości gminy będą używać nazw także w języku niemieckim, to dla Niwek ustalono nazwę Tempelhof. Wykonawca tablic drogowych pomylił się jednak i umieścił na nich nazwę Tempel-



hoff, co widać na naszym zdjęciu archiwalnym. Tablice poprawiono i dziś jest już na nich napisane Tempelhof.

Niedawno wygrzebaliśmy z redakcyjnego archi-

wum rysunek dawnej pieczęci sołectwa Niwek. Jest na niej napisane: G E M E I N . S I E G . T E M P E L - H O F F O P P E L N K R E I S . W całości ten napis

wyglądałby tak: GEMEINDE SIEGEL TEMPELHOFF OPPELN KREIS, czyli: pieczęć sołectwa Tempelhoff powiat Opole. Na pieczęci nazwa wsi jest zapisana przez dwa „f”. Jak zatem powinno być, Tempelhof czy Tempelhoff? Gdyby było Tempelhoff to przynajmniej różniłoby się od dawnego berlińskiego lotniska Tempelhof.



Alpiniści pracowali na cmentarzu

Na zlecenie gminy dokonano wycinki metodą alpinistyczną obumarłej lipy drobnolistnej z cmentarza w Suchym Borze – poinformowano na gminnej stronie internetowej. Uschnięte drzewo można zwyczajnie ściąć, gdy rośnie gdzieś na łące lub w podobnym miejscu. Co jednak zrobić, gdy stoi ono na cmentarzu?

Przewrócić drzewa na groby nie można. Podnośnik w cmentarne alejki nie wjedzie, bo są one zbyt wąskie. Pozostaje liczyć na pilarszą alpinistę, który wdrapie się na drzewo i będzie je ściąć ka-

wałek po kawałku.

Przy okazji wycinki obumarłej lipy ogłotowano, czyli pozbawiono schnących i nadmiarowych gałęzi, pozostałe siedem cmentarnych drzew. Usunięto też topole w Dębskiej Kuźni przy ul. Podstawie, która rośnie w otoczeniu linii energetycznych i telefonicznych.

Gmina przypomina mieszkańcom, że na wycinkę drzewa, nawet na własnym terenie, trzeba mieć zezwolenie wójta. Dokończającym wycinki bez tego zezwolenia grożą wysokie kary pieniężne.

WORK SUPPORT

**PRACA
W HOLANDII**

45-040 OPOLE
Plac Kopernika 1-2/14

telefony:
0-77 474-68-08
0-77 474-89-26

www.worksupport.pl e-mail: opole@worksupport.pl

OFERUJEMY:

- LEGALNĄ PRACĘ
W HOLANDII
- WYSOKIE ZAROBKI
- UBEZPIECZENIE
- ZAKWATEROWANIE

Certyfikat nr 273

Gabinet stomatologiczny

Lek. stom. Katarzyna Chłopik

Opole, ul. Krzemieniecka 4/4 (Osiedle Kolorowe) zaprasza:

w środy, czwartki, piątki 16.00-19.00,

w soboty 9.00-13.00, a na inne terminy

po telefonicznym uzgodnieniu – telefon: 880 75-38-31

Stara Kuźnia

Dobrzeń Wielki

tel. 077 4696 777

ul. Kościelna
naprzeciw kościoła
św. Katarzyny



Zdjęcia do dokumentów



dowolne formaty !

POLECAMY:

- notebooki, komputery stacjonarne
- akcesoria komputerowe
- drukarki, tusze, tonery
- **pieczątki ekspresowo - 1 godz.**
nowa, najlepsza
japońska maszyna błyskowa
- zdjęcia do dokumentów w 5 minut



MARMURY-GRANITY

Firma kamieniarska – Jerzy Iskierka
46-045 Kotórz Mały • ul. Opolska 69



telefon/fax
077 421-22-05
telefon kom.
0 601 862-592

produkcja
i montaż

- ♦ schody kamienne
wewnętrzne samonośne
- ♦ schody zewnętrzne
- ♦ blaty kuchenne i łazienkowe
- ♦ parapety ♦ posadzki



ZAPEWNIAMY:

- atrakcyjne ceny
- doradztwo techniczne
- dostawy i transport
pod wskazany adres z rozładunkiem

**REALIZUJEMY INWESTYCJE
BUDOWLANE POD KLUCZ**

**OFERUJEMY KREDYTY
ZA ZAKUP, REMONT I BUDOWĘ DOMU**

Istniejemy już 27 lat. W tym czasie wypracowaliśmy renomę firmy solidnej,
której można powierzyć każdą inwestycję budowlaną. Nasze projekty zdobywają liczne wyróżnienia,
a co najważniejsze – zadowolenie Klientów.

Zapewniamy profesjonalne doradztwo techniczne i pomoc
w doborze pokryć dachowych na dowolny obiekt.



46-020 Czarnowąs k. Opola, ul. Jagiełły 17a
tel. 077 469-12-46, 077 427-16-50, fax 077 469-10-47
www.ciurex-2.pl
e-mail: biuro@ciurex-2.pl

Oddziały:

Prószków, ul. Osiedle 2A, tel. 077 464-96-39
Strzelce Op., ul. 1 Maja 50 (teren cementowni),
tel. 077 463-00-70

Cienie w mieście Oppeln

Od kilku miesięcy powstaje powieść, której akcja osadzona jest w realiach przedwojennego Opola. Będzie to kryminał, zatytułowany „Cienie w mieście Oppeln”. Książkę pisze wspólnie dwóch autorów – Zdzisław Adamiec (na zdjęciu po prawej) i Romuald Kulik (na zdjęciu po lewej).

Mieszkający w Opolu Zdzisław Adamiec dał się już poznać czytelnikom. Jego debiutem była wydana w 1997 „Prawda o raju”. Książka była owocem kilkumiesięcznego pobytu autora na wyspie Mauritius. W 1998 ukazała się następna książka Adamca – „W pogoni za piątym kółkiem olimpijskim” – poświęcona narciarzowi Janowi Raszcze z Wisły, Mistrzowi Polski w kombinacji norweskiej (1952) i reprezentantowi Polski na Zimowych Igrzyskach Olimpijskich w Cortina d'Ampezzo w 1956 (Jan Raszka zmarł w 2007).

W 2000 Zdzisław Adamiec opublikował książkę „Na granicy cudu: Galeria ludzi ciekawych”, w 2003 „(Nie)smak życia” a w 2008 „Igranie z życiem” (w książce tej zajął się sprawą niewyjaśnionego zabój-

stwa 18-letniej córki swych znajomych). W międzyczasie były też nagrody w ogólnopolskich konkursach reporterskich i literackich.

Romuald Kulik, drugi autor „Cieni w mieście Oppeln”, jest mieszkańcem Jełowej. Dał się poznać jako poeta i jako pasjonat historii, zwłaszcza Opola i okolicy. Jest nieustraszoną szperaczem, docierającym do pamiętek z dawnych lat, na które żadnemu innemu szperaczowi nie udało się wcześniej trafić. Z niezwykłą intuicją wyławia z chaosu zagubione cenne szczegóły z dziejów Opola – Oppeln.

Jeśli za pisanie kryminału, osadzonego w realiach przedwojennego Oppeln, wziął się tak świetnie dobrany duet, to w napięciu czekamy na efekt jego pracy. Już dziś możemy jednak zdradzić czytelnikom kilka szczegółów.

Akcja „Cieni w mieście Oppeln” toczy się jesienią 1932 (miasto było wtedy dotknięte awarią sieci wodno-kanalizacyjnej i na pewien czas pozbawione wody). Głównym bohaterem książki jest komisarz

wizyta Adolfa Hitlera, który przyjeżdża do Oppeln na wiec wyborczy.

Komisarz Berg nie jest kryształową postacią. To bywalec domów publicznych i spelunek, uzależniony od alkoholu i opium. Mieszka przy Sedanstrasse 5 (dziś ul. Grunwaldzka).

Autorzy starają się nadać powieści autentyczność, dlatego pojawiają się w niej rzeczywiście istniejące w Oppeln hotele, restauracje i inne instytucje. W pewnym sensie książka ta, po wydaniu, może być swoistym przewodnikiem po Oppeln – mieście, którego już nie ma. Aby tak było trzeba jednak bardzo drobiazgowo ustalać topografię przedwojennego Oppeln. To wymaga sporo czasu, więc nie dziwi, że autorzy przewidują, iż napisanie powieści może im zająć jeszcze nawet do półtora roku.

Należy wspomnieć, że równolegle trwa praca nad drugą książką, której akcja toczy się w dawnym Oppeln. Piszą ją dwaj autorzy: Maciej Borkowski (historyk) i Dobromir Kożuch (poeta). Ich książka ma mieć tytuł „Friedlaender”. Jej bohater, Joachim Friedlaender, także stara się wyjaśnić zagadkowe morderstwo. Akcja „Friedlaendera” toczy się jednak w latach wcześniejszych, w okresie pierwszej wojny światowej.

Poświęcony pisaniu „Friedlaendera” artykuł Doroty Wodeckiej-Lasoty znajduje zainteresowani na opolskich stronach „Gazety Wyborczej” z 29 lutego 2008. Nieoficjalnie wiemy, że praca duetu Borkowski & Kożuch ślimaczy się, m.in. ze względu na poważny spór między współautorami (mają odmienne koncepcje losów głównego bohatera). Ta jakby rywalizacja dwóch duetów dodatkowo zwiększa napięcie przeszłych czytelników.

(R)



Konrad Berg, rodem z Kreuzburga (Kluczborka). Musi on szybko wyjaśnić serię tajemniczych morderstw w mieście, których ofiarami padają prostytutki. W rozwiązaniu zagadki pomaga mu przyjaciel, ksiądz Józef Kubis. Wielkimi krokami zbliża się

TRATTORIA • PIZZERIA • RISTORANTE

Restauracja
„U Enzo”



MURÓW

ul. Wolności 17b

tel. 0-77

421-41-70

♦ organizujemy wesela, komunie, urodziny, bankiety, konferencje i inne imprezy okolicznościowe w salach nawet do 140 miejsc

♦ oferujemy też 9 komfortowych, 2-osobowych pokoi z łazienkami i SALĘ KONFERENCYJNĄ

Jedyny na Opolszczyźnie

specjalny piec do wypiekania pizzy, opalany drewnem, gwarantuje naszym gościom niezapomniane wrażenia smakowe



Murów – sala konferencyjna



Szef Vincenzo Viola jest rodowitym Włochem z Pizy (Toskania). Daje to gwarancję oryginalnej kuchni włoskiej, wzbogaconej doświadczeniem 25 lat prowadzenia restauracji w Niemczech oraz 14 lat takiej działalności w Polsce.

Zapraszamy także do naszych dwóch opolskich pizzerii:
w Galerii Opolanin – Tesco przy pl. Teatralnym, tel. 077 453-18-33
i ul. Sosnkowskiego, tel. 077 457-98-46



STOMATOLOGIA

**Dobrzeń Wielki, ul. Namysłowska 23
naprzeciwko GOK-u**

(poprzedni adres: Namysłowska 85, koło Optyka)

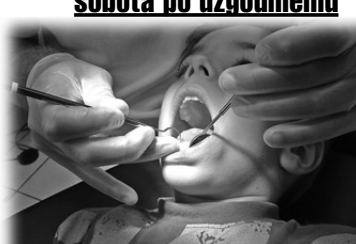
Prywatnie i w ramach kontraktu z NFZ

**Gabinet czynny: pon., wt., śr. 8-18 / czw., pt. 8-16
sobota po uzgodnieniu**



Rejestracja
tel. 077 469-67-09
w godzinach pracy
gabinetu

Sprawy pilne
- tel. kom.
0 512 288 023



Moc: 1,6 KM



Moc: 2,7 KM



Moc: 4,2 KM



MASZYNY BUDOWLANE I OGRODNICZE
OPOLE ul. Bierkowska 8a

tel. 077 4747903

AUTORYZOWANY DEALER:
CENTRUM OGRODNICZE J. PIEKORZ
DOBZEŃ MAŁY ul. Opolska 115
tel. 077 4696602



**POLSKA-NIEMCY-
-HOLANDIA**

Stare Siołkowice, ul. Klepacz 32

PRZEWOZY OSÓB
POD WSKAZANY ADRES • 3 RAZY W TYGODNIU
PRZEWOZY MEBLI I TOWARÓW
WYNAJEM MIKROBUSÓW I AUTOBUSÓW



tel. 0 601 822 175, 0 77 469 21 59

STAĆ CIĘ!!!



OKNA PCV

NA KAŻDĄ KIESZĘ



Mikrowentylacja oraz szyba K-1,1 w standardzie – **bez dopłaty!**
Pomiar, wycena, transport – **bezpłatnie!**

Ponadto proponujemy:

PARAPETY – PCV i aluminiowe
ROLETY – aluminiowe i materiałowe
ŻALUZJE – pionowe i poziome
MOSKITIERY PRZECIW MUCHOM
ROLETY DACHOWE LUX

**Najwyższa jakość
- najniższe ceny**

Stare Budkowie
ul. Zagwiździańska 6
(naprzeciw
cementarza)

tel. 421-01-87
tel. komórkowy
0601 506 967

ZAPRASZAMY
poniedziałek-piątek
od 9.00 do 15.00

★ Metal-MR
Ogrodzenia z Chróścic

BRAMY * OGRODZENIA * BALUSTRADY
*** STAL NIERDZEWNA**
KOMPLEKSOWO – MUROWANIE, MONTAŻ



46-080 Chróścice, ul. J. Cebuli 14

tel./fax +48/77 46-96-368

kom. +48/ 606 935 243

e-mail: poczta@metal-mr.pl

www.metal-mr.pl

Hejdlu noga u nich już nie postanie

We listopadzie kansas ludzi bije świnia. A przeważnie każdy do sąsiadów albo jakich znajomych zanieś trochę mięsa i krupniaków. Niektorzy robią jeszcze zmyłki. My też dostaliśmy trochę sąsiada krupniaków – zmyłków. I mięsa.

– Paulu, jak bandzieś dzie widzieć Wichtora, zawołaj ich na zmyłki. Mamy aż śtyry, to się możemy z nimi podzielić, bo wiemy, że to jest ich nalepsze ze świnie. Domy już też kawałek fajnego mięsa, to się rolady na niedzielę zrobio. Albo nie, jeżeli ty te rolady zrobiasz. Przecież jak bana robiła przed nami, to te dwie roladki przed Wichtora też robiła – padała Hejdlu.

– Wierzą bandziemy już to sami musieli zaniść, boch Wichtora nie widzieli półtora dnia. Sie już to co nie dolygali!

– Można ty może prawie, bo jeżeli ich też nie widzieliśmy trochę. Wiemy co? Po łobiejdzie zapakują te zmyłki i rolady, a dociepna jakiś krupniak, i przyjdziemy się do nich za jasną, co? Chce ci się?

– Camu nie?! Nie mam nic nowego do roboty, to się do Wichtory przyjdą. Jak by byli, tego Boże nie daj, chorzy, to już trzeba bandzie trochę pomóc.

– Toś dobrze. Tera mi przynies wólgot, co mi w piecu nie wygaśnie, a jeżeli się do rolady.

Jak Hejdlu łotwała dwirzy do komory, to tak fajnie zawoniano tymi świniami krupniakoma, co aż zaraz dostał capsę na jednego.

– Paulu, dyć ty trochę pozjodził te krupniaki. Przecież musimy już podzielić! Tyś jest niestrawny! Ale to jest teraz przedostatni, bo na łobiołd byśmy mieli już

jednego, jedyn przed Wichtora, a te dwa co łostano, wciępa do zamrażarki. To zaś bandzie na jakiś łobiołd – moja kobyła jest bardzo spórowna. I może prawie, przecież nie będziemy jeść tylko tego, ize mamy, nie?

Jak się Hejdlu dała do tych roladów, to raz dwa były fertich. Kartofle się prawie skończyły warzyć, to my wzionili mitak jeść. Potem Hejdlu ręką pomyślała ołcy-ni, popakowała przed Wichtora i my byli gotowi. Jeżeli wzion tasia, kobyła zaparła i masiurujemy do naszej sąsiadki.

Wichtora może już bez łokno widzieć, to mieliśmy dwirzy uchylone.

– Jezurekusie, izeście tak do mnie przysli?! Jeżeli już myślała, ize mie tu god zamorzi. I chlebicek mi się dzisiaj rano skończył, a na łobiołd zjeh miała śtamf-kartofle ze kompoty z jabłek zamiast masłonki – Wichtora byli bardzo markotni.

– To widziacie, Ponbocek wierzą to wół pamiętny, bo my woś przynieśli coś dobrego! Na pewno się uradujecie, sami się to wycioncie ze tasie – łodziwała się moja kobyła, a jeżeli postawił tasia na stole.

– Naleć coś to przynieśli, pokólcie drapko – Wichtora wyjoni na stoł bojęł ze zmyłkoma i krupniakoma. – Na co to sa je?! – wzionili tyn bojęł łogłondać ze wszystkich stronów, zamiast wymnoić pacek i łodwinąć papior.

– Dejcie, jeżeli woś łodwina – padała Hejdlu i łodwinona zadowolonoł tyn nas gysynk przed Wichtora. – Łobejdrzicie yno, tośa może zmyłki prosto ze wczorajszego świniołobioł... – kobyła nie skończyła łodać, bo Wichtora łodskocyli łod stoła jak łod złoducha i zacięli wrzesceć.

– Co?! Łod świniołobioł? Jeżeli sa nie nie chcą! Ale mi to za gorkę prawa biercie nazwał! Jak zejdzie mi mogli chorobsko do chałpy przynieść?! – Wichtora się zrobili cyrwioni, jakby mieliśmy ciśniyni na 280.

– Wichtora – przerwała już Hejdlu – co to jest łots?! Przecież wy tak radziście jeszcze zmyłki! Łone są blank świzze!

– Toć! – Wichtora już zaczął wrzesceć. – Świzze! A ś nimy łotno tej świniejskiej grypy! Totak! Na taką faskę jeżeli pońda. Pakujcie mi te zmyłki, bo jeżeli ich widzieć nie chcą! – i Wichtora się siondli kole pieca, daleko łod zmyłków.

Jeżeli yno zagłondał na moją kobyłę, co by robić, bo wyglądała, jakby chciała te zmyłki dokupyć ze roladoma Wichtora łod łob łotrzaść. Wciępa zmyłki do bojęł i do tasie, stanona na postrzodku kuchni i stoła jak sup. A jeżeli też stoł kole dwirzy. Wichtora się dziejli dalej kole pieca i za serce się trzymali. My nie wiejdziejli, co tu pejdziejli.

– Wiemy, Paulu, ize Hejdlu się na medycynie nie znoł, to bych wierzyła. Ale iześ ty jest taki gupi, toć się nie była myślała...

– Wichtora, przecież łod zmyłka nie dostaniecie świniejskiej grypy! – próbowała już łomacyć Hejdlu, ale to nic nie dało. Wiycie, co robiła ta pobożna kobyła? Zatkala usy palcom i wylazła do śłafstuby.

No to my zrobili kiert om i do dom.

– Moja noga u Wichtory wyńcej nie postanie – padała Hejdlu. – Chodźby nie wia co, nie pojdą do nich! Chodźby dostali i krowskiej grypy?

Do dom my przysli łozgorsoni co już jest! Co bandzie dalej nie wia, ale na razie moja kobyła łod Wichtora ani nie spomniała.

Was Paul

**Regionalny
dystrybutor**

**CYFROWY
POLSAT**



MONTAŻ W DOMU KLIENTA

**TVP1, TVP2, Polsat, TVN
i 28 innych polskich programów**

za mniej niż 1 zł / dziennie

**KIM
Elektronik**

**RTV Komputery AGD
Sprzedaż, Naprawa**

Borki ul. Opolska 11
tel./fax (077) 4691 223
tel. kom. 0 602 123 028

ARTBUD

Kolektory słoneczne
Klimatyzatory
Sztukateria gipsowa
Diamantowa technika wiercenia

ARTBUD

ul. Broniewskiego 13b
46-020 Czanowasy

tel. 602 192 287
503 946 411

e-mail:

artbud@artbud.org.pl

www.

artbud.org.pl

Kolektory słoneczne

Energia słoneczna
za darmo

Sztukateria gipsowa

Nowoczesny lub klasyczny
pomysł na wnętrze

Klimatyzatory

Komfort w upalne dni

Technika diamentowa

Wiercenie otworów w betonie, cegle
Cięcie ścian

Pomiary termowizyjne

Sprawdź skąd ucieka ciepło
z Twojego budynku

TADEJ

MATERIAŁY BUDOWLANE I PRZEMYSŁOWE

www.tadej.pl

poczta@tadej.pl

Salon Fryzjerski



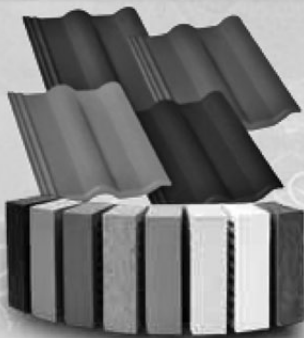
Jola

www.jola.net.pl | fryzjer@jola.net.pl

Zapraszamy: **Dobrzeń Wielki, ul. Opolska 16**

W STAŁEJ OFERCIE:

- materiały budowlane -
- kompletne pokrycia dachowe -
- systemy izolacji ścian -
- sucha zabudowa -
- art. wykończeniowe, malarskie -
- art. elektryczne -
- stolarka drzwiowa -
- panele podłogowe -



Transport
z rozładunkiem HDS
(w sprzyjających warunkach
nawet szybciej)

w 24h

GDY LICZYSZ NA JAKOŚĆ
ATRAKCYJNE
CENY!

Godziny otwarcia:

poniedziałek - piątek 7⁰⁰ - 17⁰⁰
sobota 7⁰⁰ - 13⁰⁰

46-081 DOBRZEŃ WIELKI
ul. Opolska 16
tel./fax +77/40 32 720

46-080 CHRÓŚCICE, ul. Powstańców 23
MATERIAŁY BUD.: tel./fax +77/40 32 475
SKLEP: +77/46 96 770

- ★ Usługi fryzjerskie
- ★ Solarium
- ★ Manicure - pielęgnacja dłoni
- ★ Stylizacja paznokci - tipsy
- ★ Makijaż
- ★ Henna
- ★ Przekłuwanie uszu

tel. 077 5 50 62 11

Salon czynny:

poniedziałek - piątek 8⁰⁰ - 20⁰⁰
sobota 8⁰⁰ - 14⁰⁰



OPOLFERM

Opole, ul. Krzanowicka 31

www.opolferm.pl

tel. (077) 469-13-62 • tel. 0 601 533 809

- Pasze - Koncentraty - Premiksy
- Preparaty mlekozastępcze

Które znasz, cenisz, stosujesz.



de heus
koudijs hima

Dostarczamy pasze:

- na czas – co tydzień o tej samej porze
- na miejsce – które Państwu najbardziej odpowiada
- na pewno – gwarantujemy dowóz (nawet jednego worka)



Zatrudnimy magazyniera
z prawem jazdy kategorii C

Manowce

„Opolszczyzna wymiera!” zakrzyczał tytułem Krzys Ogiolda w „nto” z 19 listopada. Zdziwił mnie tym krzykiem, bo od wielu, wielu lat piszemy w „Beczce” o narastającym problemie demograficznym. Od pięciu lat piszemy już o nadciągającej katastrofie demograficznej, np. w „Beczce” nr 9(145) z 29 czerwca 2005 zamieściliśmy artykuł „Katastrofa jest tuż, tuż”. Trafił on wtedy do innych gazet, np. przedrukowało go kędzierzyńsko-kozielskie „Echo Gmin”. Tymczasem w „NTO” (z 9 sierpnia 2005) Małgorzata Fedorowicz pisała wówczas o niespodziewanym skoku liczby urodzeń i o „rozwiązaniu się worka z oseskami”. Ogłaszała wręcz „rok bociana”. Także w następnych latach „nto” co chwila ogłaszała „baby boom”. Skąd wzięła się zatem katastrofa, skoro wciąż były tylko „lata bociana” i „baby boomy”?

Krzyś napisał swój artykuł po spotkaniu z profesorem Robertem Rauzińskim i doktorem Kazimierzem Szczygalskim, które odbyło się 18 listopada w Instytucie Śląskim, a poświęcone było obrazowi demograficznemu regionu. W relacji z tego spotkania Krzyś napisał m.in., że „na razie dzieci rodzi się u nas stosunkowo dużo, bo ok. 10 tys. rocznie, gdyż wiek rozrodczy osiągnął wyżej z połowy lat 80.”. Jeśli Krzyś sam tego nie wymyślił, tylko wziął to od prof. Rauzińskiego i dr. Szczygalskiego, to powinien potraktować ich wywody z przymrużeniem oka.

Jest taki prosty sposób liczenia. Roczna liczbę urodzeń na danym obszarze mnożymy przez średnią długość życia na tym obszarze i otrzymujemy liczbę mieszkańców, którą osiągnęlibyśmy ma-

jąc cały czas tyle urodzeń i cały czas taką średnią długość życia (z założeniem, że nie ma migracji). Na Opolszczyźnie ludzie żyją średnio po 77 lat. Gdy pomnożymy to przez 10 tys. urodzeń, to otrzymamy odpowiadającą tym warunkom liczbę 770 tys. mieszkańców. Jeśli liczbę urodzeń zapewniającą nam w perspektywie 770 tys. mieszkańców uważa się za „stosunkowo dużą”, to nie bardzo rozumie, z troską faktem, że w 2035 Opolszczyzna ma mieć poniżej 900 tys. mieszkańców.

Bardzo obszerną rozmowę z doktorem Szczygalskim, poświęconą problemom demograficznym, opublikował Krzyś w „nto” z 27 listopada („Polska to nie jest kraj dla młodych ludzi”). Z wypowiedzi dr. Szczygalskiego w tej rozmowie co i rusz wyciera niekompetencja, ale trudno tutaj szczegółowo analizować tak obszerny artykuł. Krzysowi radzę jednak, by zachował dystans do tego, co opowiada dr Szczygalski.



W „nto” z 27 listopada Boguś Mrukot, pełniący w tej gazecie rolę eksperta od spraw międzynarodowych, wziął na warsztat prezydenta Baracka Obamę. Zdaniem Bogusia Obama jest słaby, niepewny, lękliwy i niezdolny do podejmowania decyzji. Sprowadziwszy w ten sposób Obamę do parteru Boguś w swej mądrości udzielił mu następnie cennych rad.

Zdaniem Bogusia Obama powinien wziąć się w garść. Jeśli chce zostać prezydentem na drugą kadencję, to musi wygrać wojnę w Afganistanie, wysyłając tam więcej wojsk. Musi też i podjąć męskie decyzje w sprawie Iranu, Izraela i Palestyńczyków oraz coraz bardziej agresywnej polityki Chin i Rosji. Walka z kryzysem gospodarczym to według Bogusia mniejsze wyzwanie.

Boguś stwierdza, że trudno mu zrozumieć postępowanie Obamy (dla Bogusia wszystko jest przecież takie proste i oczywiste, a ten Obama to wciąż ma jakieś wątpliwości). Gdyby Boguś był trochę mniej zadufany we własnym rozumie, to może dostrzegałby wiele różnych faktów, które jakoś umykają jego uwadze.

Boguś najwyraźniej przegapił np. przekazany przez TVN komunikat Departamentu Rolnictwa USA z połowy listopada. Informowano w nim, że ponad 49 mln osób w USA miało w ostatnim roku trudności ze zdobyciem dostatecznej ilości pożywienia. Rok wcześniej takich ludzi było 36 mln. To drastyczne pogorszenie. Boguś może machnąć na to ręką, stwierdzając, że w USA jest jeszcze 250 mln najeżdzonych, a często nawet przejeżdżonych, więc pal sześć tych 49 mln źle odżywionych. Prezydent Obama nie może machnąć na nich ręką, bo jest także ich prezydentem. Jego celem nie ma też być reelekcja, ale dobro amerykańskiego społeczeństwa.

Nie bardzo wiadomo, co zdaniem Bogusia prezydent Obama miałby zrobić z rzekomo „coraz bardziej agresywną polityką Chin”, bo nie bardzo wiadomo, na czym niby ta agresja polega. USA mają wielki problem ze swym ogromnym zadłużeniem w Chinach. USA nie wiedzą, w jaki sposób je spłacić. Jeszcze większy problem mają USA z tym, że muszą nadal stale pożyczać od Chin pieniądze. Bogusiowi wydaje się dziecinnie proste, że USA w poniedziałek powiedzą, iż marne są widoki na oddanie Chinom ich pieniędzy, we wtorek pogrożą Chinom, a w środę przyjdą do nich po kolejną pożyczkę. Dla Obamy nie jest to tak proste. No ale prezydent Obama nie dorasta przecież Bogusiowi do pięt.

Dyl Sowizdrzał (vel Till Eulenspiegel)

Kuchnia Śląska

Regionalna restauracja

Wesela

• DEKORACJA SALI – serwetki, świeczniki, kwiaty • NAPOJE BEZ OGRANICZEŃ: soki, cola, fanta, sprite, woda mineralna • OWOCE – pomarańcze, jabłka, mandarynki, winogrona, owoce sezonowe • POCZĘSTUNEK – szampan dla wszystkich gości • OBIAD – rosół, kluski śląskie, ziemniaki, kluski ciemne na życzenie, pięć gatunków mięsa (rolada, schabowy z pieczarkami, filet z piersi kurczaka z serem, pieczeń, klopsiki), kapusty (czerwona i biała, kiszona, sałatka pekińska i inne) • KAWA, HERBATA • LODY z bitą śmietaną, galaretką, owocami • CIASTO I TORT WESELY: osiem gatunków śląskiego ciasta domowego, trzypiętrowy tort z owocami i bitą śmietaną • ZIMNA PŁYTA: wędliny, ser, śledź w oleju, galareta z kury,

Dobrzeń Wielki, ul. Strzelców Bytomskich 1

www.kuchniaslaska.opole.pl

tel. 0-77 469-50-80

ogórki, pieczarki, pomidor, chleb, masło • I KOLACJA – trzy gatunki mięsa (szasłyk z kurczaka, udko kurczaka, de Volaille), ziemniaki puree, sałatka ze świeżych warzyw, sałatka ziemniaczana lub makaronowa, lub ryżowa • II KOLACJA – barszcz z kroleciem, bigos, chleb.

Poprawiny

• OBIAD – rosół, kluski śląskie, ziemniaki, kluski ciemne na życzenie, pięć gatunków mięsa (rolada, schabowy z pieczarkami, filet z kury, pieczeń, udko kurczaka), kapusty (czerwona i biała kapusta na ciepło, kapusta kiszona, sałatka pekińska i inne) • KAWA, HERBATA • CIASTO • ZIMNA PŁYTA: wędliny, ser, śledź w oleju, galareta z kury, ogórki, pieczarki, pomidor, chleb.



NAJWIĘKSZE PARKIETY • NAIJNIŻSZE CENY!!! • NAJWYŻSZA JAKOŚĆ

Trzy sale w trzech stylach: śląska – 200 miejsc • pałacowa – 130 miejsc • wiejska (pizzeria) – 60 miejsc

Wesele – 140 zł od osoby • Poprawiny – 40 zł od osoby • Komunie – całość 100 zł od osoby



PARTNER ADAC
CENTRUM 24 h 665-333-777

AUTO CZOK

Bernard CZOK
46-022 KĘPA, k. Opola
ul. Wróbleńska 17b

Tel./fax 077 456-86-58

- Blacharstwo, lakiernictwo
- Mechanika pojazdowa
- Wynajem samochodów
- Parking strzeżony 24 h
tel.kom. 0 602 369 462
(alarmowy – 24 h)

CAŁODOBOWA POMOC DROGOWA

(osobowe, dostawcze, ciężarowe i autobusy)

- dla klientów ASISSTANCE holowanie gratis
- holujemy też ciągniki rolnicze, wózki widłowe itp.

**Wynajem samochodów osobowych i busów
dla osób pracujących za granicą i firm.**

normet

HURT – DETAL
Maria Ślabik

46-081 Dobrzeń Wielki, ul. ks. Fiecka 12 (nad Odrą) tel. 077 469-55-33

**oferujemy bogaty wybór artykułów
metalowych, budowlanych i sanitarnych**

Gwarantujemy:

- fachową i kompetentną obsługę
- konkurencyjne ceny
- dowóz własnym transportem

**Firmom oferujemy rzetelną
współpracę i upusty cenowe**

**Zapraszamy w godz. 7.30 – 17.30
a w soboty w godz. 8.30 – 13.30**

Przedsiębiorstwo Inżynierii Komunalnej „ECOKOM” Sp. z o.o.

POLECAMY:

- * projektowanie i wykonawstwo sieci wodno-kanalizacyjnych
- * roboty melioracyjne (rowy, przepusty, drenaże)
- * roboty ogólnobudowlane
- * roboty ziemne sprzętem małogabarytowym
- * doradztwo i nadzór

**46-022 Luboszyce, ul. Kościelna 8
tel./fax 0-77 421-57-08**

KUG opony zimowe

SPRZEDAŻ MONTAŻ SERWIS



**Stare Siołkowice, ul. Powstańców 21
tel. 0-77 427-56-25**

Zegarmistrz

**Opole, ul. Krakowska 28 (obok Delikatesów)
tel. 077 453-15-95 w godz. 9.00 – 17.00**

Uwaga kolekcjonerzy i hobbysci! – Tylko u nas naprawisz to, czego nikt nie naprawia (odnawianie starych zegarów, dorabianie części).

❖ Oprócz typowych czasomierzy naprawiamy również zegary wiszące, kominkowe, podłogowe, kukułki, radio-budziki, zegary gołębiarskie, sterujące, satelitarne (funk-uhr), wieżowe.



K. Mittmann

❖ Prowadzimy także serwis zegarków szwajcarskich, japońskich i innych producentów.

APTEKA ŚRÓDMIEJSKA

Opole, ul. Ozimska 22 (róg Reymonta)



- część samoobsługowa
- pełny asortyment leków
- apteka internetowa

**Apteka jest czynna:
pn.-pt. 7.30-20.00
sobota 8.00-15.00**

* dotyczy leków pełnopłatnych sprzedawanych w godz. 10.00-13.00

Czy wiesz, że...

Ojczyzną kiwi są południowe Chiny. Tę roślinę o smacznych owocach nazywano tam yang tao. W 1904 Izabela Fraser przywiozła nasiona yang tao do Nowej Zelandii. Wysiano je w 1906, a pierwsze owoce zebrano w 1910. Nowozelandczycy nazwali je chińskim agrestem (chinese gooseberries), bo w smaku przypominały im agrest.

W 1959 zmieniono nazwę owoców, w związku z ich eksportem do USA. Z powodów politycznych słowo „chiński” było wtedy źle widziane. Początkowo użyto nazwy melonетки (melonettes), ale zaraz potem wprowadzono nazwę kiwifruit, lub krócej kiwi.

Nazwa kiwi kojarzy się z Nową Zelandią, bo tylko tam żyje ptak kiwi (nielot). Jest on symbolem Nowej Zelandii. W USA potocznie mówi się czasem kiwi nawet na samych nowozelandczyków. Ptak kiwi pokryty jest szcztątkowymi włoskowatymi piórami o brązowej barwie. Owoc kiwi jest więc do niego trochę podobny.

Największym producentem kiwi są dziś Chiny (460 tys. ton w 2009), ale Chińczycy sami zjadają swe kiwi. Drugi producent to Włochy (436 tys. ton), zaopatrujące UE, a trzeci to Nowa Zelandia (353 tys. ton), zaopatrująca USA.

Nasz adres: Redakcja „BECZKI”
Brynica, ul. Powstańców Śl. 47
46-024 Łubniany

tel. 0-77 421-56-17

dzysur telefoniczny: 21.00-23.00

e-mail: beccka@ceti.com.pl

Wydawca: PIOTR BADURA

SKŁAD REDAKCJI:

Redaktor naczelny – PIOTR BADURA
(telefon kom. 0606 977 733)

Informatory gminne (miejskie):

Łubniany – ROZWITA PIERZYNA

Murów – BOGUSŁAWA DOMINO-PAWELEC
(telefon kom. 0696 736 688)

Popielów, Turawa, Chrzastowice,
Dobrzeń Wielki – zespół

Nakład: 2100 egz.

Dział kolportażu: 0602 689 112

Przygotowanie gazety do druku: 0602 876 121

Druk: Drukarnia ART DRUK, Mechnice.

Redakcja nie odpowiada za treść reklam i ogłoszeń.

Uwaga: Kopiowanie i wykorzystywanie w każdy inny sposób materiałów z „Beczki” jest dozwolone, a nawet zalecane. Kopiujący i wykorzystujący w inny sposób materiały z „Beczki” nie muszą informować skąd one pochodzą, ale zaznaczenie tego będzie mile widziane.

Pismo Związku Ślązaków

ISSN 1426-8329

KRZYŻÓWKA klubowa

POZIOMO: 1.wokół niego elektrony, 4.piąty po kątach, 8.np. krzyżacy, templariusze, 9.środek transportu z jednym kółkiem, 10.papieska korona, 11.święty walczący ze smakiem, 12.podgorączkowy, 13.niebieski Mauritius, 15.nie-zgrabna, 18.pnącze z cmentarzy, 21.10 przykazań, 23.nic-poń, łobuz, 24.księżycówka, 26.psi u Eskimosa, 29.np. sól w wodzie, 32.śmieszne i ucieszne prof. Simonides, 33.wyznanie wiary, 34.grała Agnieszkę w „Człowieku z marmuru”, 35.Maciej z „Chłopów”, 36.zastępcza stolica Litwy do 1939, 37.nasz pakt wojskowy, 38.ma symbol USD.

PIONOWO: 1.polityczny przeciwnik gołębia., 2.10 dni lub 10 lat, 3.Wita Stwosza w Krakowie, 4.wylatuje z lufy, 5.imbryk, 6.ziemska lub żółwia, 7.cykoria na talerzu, 14.poobiednia w przedszkolu, 16.Straszny Dwór, 17.mia-sto słynne z protokołu, 19.pnącze dla małp, 20.zapatrzone w malowane wrota, 22.przyniesiony przez psa, 25.opowiada, 26.rura łącząca rury, 27.śniadaniowa w pracy, 28.przesąd, 29.nieodzwonne w hazardzie, 30.jak ostatni na Litwie to Pan Tadeusz, 31.zawór dętki.

Rozwiązanie poprzedniej krzyżówki:

POZIOMO: sztok, dres, teatr, infuła, rabin, dziad, Kali, Trabant, finezja, swoboda, Formoza, pe-tarda, maszyna, posyp-ka, Sarkozy, suma, drink, szrot, lekarz, kla-sa, kiwi, amant.

PIONOWO: spirytus, trąbka, kwinta, defekt, stadion, pacierz, erudy-ta, babka, ikona, Jazon, wieko, dudek, muzyk, asystent, produkt, szpi-nak, pisklak, salami, reszta, obroża.

